Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie A Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI Łódź, niedziela 11 i poniedziałek 12 grudnia 1960 roku Nr 295 (4370)

Po wizycie Liu Szao-tsi w ZSRR

Prasa ChRL podkreśla umocnienie i pogłębienie przyjaźni CHIŃSKO-RADZIECKIEJ

PEKIN (PAP). — Nowa chlubna karta w historii przyjaźni chińsko-radzieckiej — tak ocenia dziennik „Zenminżipao" podróż delegacji partyjno-rządowej ChRL do Związku Radzieckiego na obchody 43 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.
W artykule wstępnym, zatytułowanym „Najbliżsi bracia, największa przyjaźń", dziennik pisze m. in.:

Podróż przewodniczącego ChRL Liu Szao-tsi do Związku Radzieckiego niewątpliwie jeszcze bardziej umocniła i pogłębiła wielką przyjaźń i jedność narodów chińskiego i radzieckiego.

Komunistyczna Partia Chin i naród chiński uważały zawsze, że rewolucja chińska była kontynuowaniem Rewolucji Październikowej, że naród radziecki jest najbliższym bratem i najbardziej niezawodnym przyjacielem narodu chińskiego. Związek Radziecki udzielił olbrzymiej pomocy Chinom w budownictwie socjalistycznym. Naród chiński nigdy nie zapomni tej wielkiej pomocy.

Niechaj drżą wszyscy imperialiści i wszyscy reakcjoniści przed niewzruszoną, wieczystą, wielką przyjaźnią Chin i Związku Radzieckiego, KPCh i KPZR; jeszcze bardziej zespalając się, kroczyć będą one zwycięsko naprzód ramię przy ramieniu pod wielkim sztandarem marksizmu-leninizmu ku wspólnym celom.

Artykuły wstępne poświęcone przyjaźni narodów Chin i Związku Radzieckiego publikują również inne dzienniki pekińskie.

Wielki wiec protestacyjny w stolicy

Młodzież Warszawy żąda natychmiastowego uwolnienia Lumumby

WARSZAWA (PAP). — Kilka tysięcy studentów i młodzieży stolicy wzięło udział w wielkim wiecu protestacyjnym przeciwko imperialistycznej interwencji w Kongo, który odbył się 10 bm. na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego. Na wiec przybyli również rektorzy szeregu wyższych uczelni, pracownicy naukowi oraz liczna grupa studentów krajów afrykańskich studiujących w Polsce.

W imieniu 40-tysięcznej rzeszy młodzieży akademickiej stolicy, zabrał głos Romuald Stożek, który omawiając walkę narodu kongijskiego o wyzwolenie spod panowania kolonialistów, podkreślił, że naród polski, który przez tyle lat walczył o niepodległość swego kraju, doskonale rozumie, co znaczy jarzmo wyzyskiwaczy.

Bardzo serdecznie przyjęli zebrani przemówienie przedstawiciela młodzieży afrykańskiej studenta N. D. Bombe.

Z kolei zabrał głos robotnik z Zakładów im. Janka Krasickiego — M. Gruczek, który w imieniu młodych robotników stolicy potępił akcję imperialistycznych mocarstw, dokonujących zamachu na niepodległość Konga, której patronuje sekretarz generalny, Hammarskjoeld.

Zebrani gorącymi oklaskami przyjęli tekst rezolucji, w której m. in. czytamy:

„Młodzież Warszawy protestuje przeciwko bezprawnemu pozbawieniu wolności premiera legalnego rządu kongijskiego Lumumby i innych działaczy oraz bestialskiego ich traktowania. Żądamy natychmiastowego uwolnienia aresztowanych i zapewnienia im możliwości sprawowania władzy zgodnie z wolą narodu kongijskiego.

Domagamy się podjęcia zdecydowanych kroków w sprawie przywrócenia demokratycznych porządków oraz praw zabezpieczających normalne funkcjonowanie konstytucyjnych organów w młodej Republice Kongijskiej.

Zdecydowanie protestujemy przeciwko wykorzystaniu szyldu ONZ w nikczemnych celach wspierania reżimu kolonialnego w Afryce oraz łamaniu Karty Praw Człowieka".

(Na str. 2 zamieszczamy depeszę do sekretarza generalnego ONZ, Hammarskjoelda, wystosowaną w imieniu polskiej opinii publicznej.)

Na str. 2 zamieszczamy

APEL DO NARODÓW CAŁEGO ŚWIATA

uchwalony przez naradę moskiewską przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych

Setki rannych w rozruchach algierskich

PARYŻ (PAP). — W sobotę, w godzinach popołudniowych prezydent de Gaulle przybył do Orleansville, gdzie ma się zatrzymać na noc. Demonstranci antyrządowi przyjęli szefa państwa okrzykami „Algieria francuska!" Niemniej jednak rozległy się również okrzyki na cześć generała.

Rzecznik władz francuskich podał do wiadomości, że w toku piątkowych zajść odniosło rany około 200 policjantów i żandarmów. Dziesięciu z nich znajduje się w szpitalu. Stan trzech rannych jest poważny. Według rzecznika, liczba rannych w sobotę wynosi co najmniej tyleż.

Straty po stronie ultrasów nie są znane. Wielu rannych unika szpitali, poprzestając na opatrunkach u prywatnych lekarzy.

Władze sądowe rozpoczęły śledztwo, opierając się na przepisach kodeksu karnego, wymierzonych przeciwko „wywrotowym zebraniom, rebelii i rabunkowi".

Odznaki i dyplomy dla aktywistów walki z gruźlicą

Na zakończenie „Dni Przeciwgruźliczych" wczoraj, w sali Izby Rzemieślniczej odbyło się spotkanie zarządu łódzkiego Społecznego Komitetu Walki z Gruźlicą z aktywistami. Kilkudziesięcioosobową grupę działaczy powitała przewodnicząca komitetu, prof. dr J. Szustrowa.

Uroczystym momentem było wręczenie przez posła S. Niedzielskiego odznak i dyplomów za ofiarną pracę w społecznej walce z gruźlicą. Odznakę i dyplom przyznano I sekretarzowi KŁ PZPR M. Tatarkównie-Majkowskiej, przewodniczącemu Prezydium RN m. Łodzi mgr E. Kaźmierczakowi, prof dr J. Szustrowej i pos. Niedzielskiemu oraz 40 innym aktywistom.

Dyplomy otrzymały również najaktywniejsze komitety przy zakładowe, wśród nich — przy ZPB im. Harnama, Marchlewskiego, Drukarni Akcydensowej, a także komitety dzielnicowe — m. in. z Polesia.

Spotkanie umiliły występy M. Marchuta, W. Szczawińskiej (śpiew), E. Przyłęckiego (akompaniament). Konferansjerkę prowadziła M. Gorzewska.

Na spotkaniu nie obyło się bez tradycyjnej pieśni „Sto lat", którą zaśpiewano prof. Szustrowej. (kas.)

II Festiwal Filmów Krótkometrażowych rozpoczęty

Wczoraj, o godz. 20, w kinie „Adria" nastąpiło otwarcie II Festiwalu Filmów Krótkometrażowych, zorganizowanego z inicjatywy redakcji „Głosu Robotniczego", przy współudziale CWF OZK, pięciu wytwórni filmów krótkometrażowych. W pierwszym dniu wyświetlono cztery filmy: „Nowoczesna alchemia", „Zamek wawelski", „Stal" i „Uwaga, diabeł".

Dziś, w dalszym ciągu wyświetlane są filmy festiwalowe w „Adrii", od godz. 14 do 20 — co godzinę, zaś w „Tatrach" — filmy dla dzieci. (w)

Zjazd pracowników służby zdrowia zakończył obrady

WARSZAWA (PAP). — 10 bm. zakończyły się dwudniowe obrady VI Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia. Uczestnicy zjazdu przedyskutowali najistotniejsze problemy służby zdrowia oraz nakreślili główne kierunki dalszej działalności związku. Zjazd dokonał także wyboru nowych władz.

Na zakończenie zebrani podjęli uchwały, które stanowią wytyczne dalszej działalności związku.

* * *

Uczestnicy zjazdu wystosowali list do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na ręce I sekretarza Władysława Gomułki. W liście tym delegaci na zjazd zapewniają kierownictwo partii, że pracownicy służby zdrowia z honorem wykonają postawione przed nimi zadania w planie 5-letnim.

Ze świata

Burze i powodzie

Prowincja Brabantu w Belgii — jak inne kraje Europy zachodniej — ucierpiała od powodzi.
Na zdjęciu: ulica w Zuen pod wodą. Fot. — CAF

Pierwsze opady śniegu w Europie zachodniej

LONDYN (PAP). — W sobotę w kilku krajach europejskich zanotowano pierwsze tegorocznej zimy opady śniegu.

We Francji na obszarach rozciągających się od Alp do portu Le Havre położonego nad Kanałem La Manche przeszły gwałtowne burze śnieżne. Największe opady śniegu zarejestrowano w miastach Limoges i Perigueux, w środkowej i środkowo-wschodniej Francji. Grubość pokrywy śnieżnej dochodzi tam do 25 centymetrów.

O opadach śniegu, ulewnych deszczach i silnych wichurach donoszą również z wielu części Włoch.

W sobotę w całych prawie Niemczech zachodnich spadł śnieg. W północno-zachodniej części kraju spadek temperatury spowodował utworzenie się cienkiej warstwy lodu na drogach i ulicach, wywołując zakłócenia w komunikacji.

Pierwszy śnieg oglądali w sobotę mieszkańcy Holandii.

W Polsce

Grudzień br. najcieplejszy od 60 lat

WARSZAWA (PAP). — Tegoroczny grudzień, a ściślej mówiąc, jego pierwsza dekada jest najcieplejsza na przestrzeni ostatnich 60 lat. Biorąc za podstawę notowania Biura Meteorologicznego w Warszawie — jako punktu centralnego naszego kraju — stwierdzić można, iż od 1898 roku statystyki PIHM notują zaledwie kilka grudniów, które miały w ciągu całej pierwszej dekady dodatnią średnią temperaturę.

Przyczyną niemal wiosennej aury jest sytuacja baryczna panująca od wielu tygodni nad Europą. Układy niżowe powodują zasysanie i napływ cieplejszych i wilgotnych mas powietrza z południa. Układy te zabezpieczają nas od wpływu mroźnego wyżu z północnego wschodu. Jak długo stan ten potrwa — trudno przewidzieć.

W styczniu 1961 plenum KC KPZR

MOSKWA (PAP). — Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego opublikował komunikat, w którym stwierdza, że postanowił przesunąć termin zwołania kolejnego plenum KC KPZR na styczeń 1961 roku.

Zjazd Związku Kompozytorów

WARSZAWA (PAP). — 10 bm. w obecności ministra kultury i sztuki T. Galińskiego, przedstawicieli Wydziału Kultury KC PZPR oraz instytucji muzycznych rozpoczął się w Warszawie walny zjazd sprawozdawczo - wyborczy członków Związku Kompozytorów Polskich.

Obrady trwają.

W środę, 14 bm.

ATRAKCYJNE SPOTKANIE PRZY NASZYM TELEFONIE USŁUGOWYM

303-04

DLA MIESZKAŃCÓW TOMASZOWA MAZ.

Szczegóły na str. 7 WOJEWÓDZKIEGO WYDANIA NASZEJ GAZETY

* * *

W CZWARTEK, 15 BM.

mgr R. Kruczkowski

KIEROWNIK WYDZ. HANDLU PREZ. RN m. ŁODZI ODPOWIADAĆ BĘDZIE PRZEZ TEL. 303-04 NA PYTANIA NASZYCH ŁÓDZKICH CZYTELNIKÓW

Już po raz trzeci!

Wznawiamy akcję: „Dzieci - dzieciom"

DROGIE DZIECI. Na liczne prośby Waszych rodziców wznawiamy akcję składania podarków dla domów dziecka, zakładów opiekuńczych i szpitali. Nasza akcja „Dzieci—dzieciom", organizowana w latach ubiegłych, podobała się Wam bardzo. Chętnie oddawałyście swoje zabawki i książki, przynosiłyście do redakcji sweterki, sukienki, buciki. Wasze prezenty sprawiły ogromną radość wszystkim dzieciom, które je otrzymały.

Mamy nadzieję, że podobnie jak w roku ubiegłym tak i teraz odwiedzicie naszą redakcję z prezentami dla swoich koleżanek i kolegów.

A więc poszperajcie w swoich zabawkach i książkach, poproście swoje mamusie o wyszukanie bielizny i odzieży, która nie jest już Wam potrzebna i przynieście do redakcji już w poniedziałek. Podarki będziemy przyjmować do końca grudnia, codziennie w godzinach od 11 do 15. Gdyby jednak podane przez nas godziny Wam nie odpowiadały, możecie przyjść wcześniej.

Tak jak i w czasie poprzednich akcji będziemy pisać o naszych miłych ofiarodawcach, zamieszczając zdjęcia niektórych z nich. Wszystkie Wasze prezenty przekażemy Oddziałowi Zakładów Opiekuńczych przy Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi, który według swojego uznania rozdzieli podarki dla łódzkich domów dziecka.

Od poniedziałku czekamy więc na Was, drodzy mali goście. Czekamy na podarki, które sprawią dużo radości Waszym koleżankom i kolegom. (st)

Agent wywiadu NRF aresztowany w pow. Giżycko

WARSZAWA (PAP). — Służba bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zatrzymała ostatnio mieszkańca Rynu, pow. Giżycko — Helmuta Schemenewitza, agenta wywiadu zachodnioniemieckiego.

Schemenewitz do współpracy z wywiadem NRF zwerbowany został w czerwcu br. podczas pobytu u krewnych w Berkenthin, Kreis Lenenburg. Przekazał on obcemu wywiadowi posiadane informacje i otrzymał zadanie zbierania wiadomości z dziedziny obronności naszego kraju oraz przesyłania ich na podany mu adres w NRF.

Przy zatrzymanym znaleziono instrukcję szpiegowską traktującą o sposobach zbierania i przesyłania wiadomości wywiadowczych oraz inne szpiegowskie środki techniczne.

Schemenewitz został aresztowany i w toku śledztwa złożył szczegółowe wyjaśnienia na temat przystąpienia do współpracy szpiegowskiej, otrzymanych instrukcji i zadań wywiadowczych, które miał wykonać na terenie Polski.

Wkrótce za swą działalność odpowie on przed sądem.

Polsko-francuska umowa handlowa

WARSZAWA (PAP). — 10 bm. podpisana została w Warszawie polsko - francuska umowa handlowa na 1961 r.

Umowa przewiduje po stronie importu do Polski utrzymanie dotychczasowej struktury listy towarowej. Natomiast w naszym eksporcie — poza towarami tradycyjnymi — wprowadza ona szereg nowych pozycji, zwłaszcza wyrobów chemicznych i mineralnych.

APEL
DO NARODÓW CAŁEGO ŚWIATA

My, przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych z pięciu kontynentów świata, zebrani w Moskwie w 43 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, w poczuciu odpowiedzialności za losy ludzkości, zwracamy się do was z wezwaniem:

Do powszechnej walki w obronie pokoju, przeciwko groźbie nowej wojny światowej.

Przed trzema laty partie komunistyczne i robotnicze zwróciły się do wszystkich narodów świata z manifestem pokoju.

Siły pokoju odniosły w ciągu tych lat poważne zwycięstwa nad siłami podżegającymi do wojny.

I dziś z jeszcze mocniejszą wiarą w zwycięstwo sprawy pokoju stawić możemy czoła niebezpieczeństwu wojny, które wisi wciąż nad głowami milionów mężczyzn, kobiet i dzieci. Nigdy jeszcze w historii ludzkości nie było tak realnej szansy, aby odwieczne marzenia narodów o życiu w pokoju i wolności stały się rzeczywistością.

W obliczu groźby katastrofy wojennej, która pociągnęłaby za sobą nieobliczalne ofiary, spowodowałaby zagładę setek milionów ludzi, obróciłaby w gruzy podstawowe ośrodki światowej cywilizacji, sprawa zachowania pokoju bardziej niż kiedykolwiek nurtuje całą ludzką społeczność.

My, komuniści, walczymy o pokój, i powszechne bezpieczeństwo, o życie, które pozwoli wszystkim ludziom i wszystkim narodom korzystać z dobrodziejstw pokoju i wolności.

Cel każdego z krajów socjalistycznych z osobna i wspólnoty socjalistycznej jako całości polega na tym, aby wszystkim narodom zapewnić trwały pokój.

Socjalizmowi nie potrzeba wojny. Dziejowy spór między starym a nowym ustrojem, między socjalizmem a kapitalizmem powinien być rozstrzygany nie przez wojnę światową, lecz w pokojowym współzawodnictwie, we współzawodnictwie o to, jaki ustrój społeczny stworzy wyższy poziom gospodarki, techniki i kultury, o to, kto zapewni narodom wyższy poziom życia.

My, komuniści, uważamy za swój najświętszy obowiązek uczynić wszystko, co w naszej mocy, aby uchronić ludzkość przed okropnościami współczesnej wojny.

Wszystkie kraje socjalistyczne, zgodnie z nauką Wielkiego Lenina, uczyniły myślą przewodnią swojej polityki zagranicznej zasadę **pokojowego współistnienia** państw o różnych ustrojach społecznych.

W naszej epoce narody i państwa mają przed sobą tylko jeden wybór: pokojowe współistnienie i współzawodnictwo socjalizmu z kapitalizmem — albo ludobójczą wojnę jądrową.

Innej drogi nie ma.

Skąd wypływa niebezpieczeństwo zburzenia pokoju na świecie?

O pokoju mówią wszystkie rządy, lecz nie słowa się liczą, a czyny.

Podobnie jak w przeszłości, organizatorami i sprawcami agresywnych wojen są reakcyjne, monopolistyczne i wojskowe koła krajów imperialistycznych. Pokojowi zagraża polityka rządów mocarstw imperialistycznych, które wbrew woli swych narodów narzucają światu zgubny wyścig zbrojeń, rozniecają zimną wojnę przeciwko socjalistycznym i innym pokojowym państwom, dławią dążenia wolnościowe narodów.

NIECH MÓWIĄ FAKTY!

Narody powitały propozycje powszechnego, całkowitego i kontrolowanego rozbrojenia, wysunięte przez Związek Radziecki i gorąco poparte przez wszystkie kraje socjalistyczne.

Kto się sprzeciwia urzeczywistnieniu tych propozycji?

To rządy państw imperialistycznych ze Stanami Zjednoczonymi na czele, które zamiast kontrolowanego rozbrojenia proponują kontrolę nad zbrojeniami i usiłują przekształcić rokowania rozbrojeniowe w czczą gadaninę.

Narody cieszą się, że trzy wielkie mocarstwa już od dwóch lat nie prowadzą doświadczeń z bronią nuklearną.

Kto sprzeciwia się temu, aby zrobić nowy krok i przyjąć uchwałę o ostatecznym zakazie tych śmiercionośnych doświadczeń?

To rządy mocarstw imperialistycznych, które raz po raz zapowiadają wznowienie doświadczeń z bronią atomową i ciągle grożą zerwaniem rokowań o ich zakazie, do których zostały zmuszone pod presją narodów.

Narody nie chcą, aby na ich suwerennym terytorium pozostawały obce bazy wojskowe; występują one przeciwko agresywnym paktom militarnym, które ograniczają niepodległość ich krajów i wystawiają ich los na niebezpieczeństwo.

Kto sprzeciwia się temu?

To rządy państw bloku atlantyckiego, które oddają w ręce zachodnioniemieckich militarystów i odwetowców bazy wojskowe na obcych terytoriach, wyposażają ich w broń masowej zagłady i forsują atomowe zbrojenia wojsk NATO.

To koła rządzące Stanów Zjednoczonych narzuciły agresywne pakty wojenne Japonii, Pakistanowi i innym państwom Środkowego i Dalekiego Wschodu, podjudzają je przeciwko krajom pokojowym, okupują południową Koreę przekształcając ją w swą wojskową bazę wypadową, wskrzeszają militaryzm japoński, interweniują w Laosie i południowym Wietnamie, wspierają imperialistów holenderskich w Irianie Zachodnim, belgijskich — w Kongo, portugalskich — w Goa i innych kolonizatorów, przygotowują zbrojną interwencję przeciwko rewolucji kubańskiej, wciągają do paktów wojennych kraje Ameryki Łacińskiej.

To USA okupują chińską wyspę Taiwan, ustawicznie nasyłają swe samoloty wojskowe nad terytorium Chińskiej Republiki Ludowej, a zarazem odmawiają przysługującego Chinom prawa przedstawicielstwa w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Gotowe do działania wyrzutnie pocisków rakietowych, pełne broni nuklearnej magazyny, krążące w powietrzu z bombami wodorowymi na pokładzie samoloty, pływające po morzach i oceanach gotowe do ataku okręty wojenne i łodzie podwodne, sieć baz wojskowych na obcych terytoriach — oto obraz współczesnej praktyki imperializmu. W takiej sytuacji każdy kraj kuli ziemskiej — wielki czy mały — może być ogarnięty niespodzianie płomieniem wojny jądrowej.

Imperializm spycha świat na krawędź wojny gwoli egoistycznym interesom garstki wielkich monopoli i kolonizatorów.

Wrogowie pokoju rozpowszechniają wymysły o rzekomej „komunistycznej agresji". Kłamstwo to potrzebne jest im aby ukryć swe prawdziwe cele, sparaliżować wolę narodów i usprawiedliwić w ich oczach wyścig zbrojeń.

ROBOTNICY, CHŁOPI, PRACOWNICY UMYSŁOWI!
LUDZIE DOBREJ WOLI NA CAŁYM ŚWIECIE!

Nie ma w naszej dobie dla ludzkości pilniejszego zadania niż walka przeciwko groźbie wojny rakietowo-jądrowej, o powszechne i całkowite rozbrojenie, o zachowanie pokoju.

Nie ma dziś równie szlachetnego obowiązku jak uczestnictwo w tej walce.

Czy możliwy jest świat trwałego pokoju?

My, komuniści, odpowiadamy:

Wojna nie jest nieunikniona, wojnie można zapobiec, pokój można obronić i utrwalić.

Tego przekonania nie dyktuje nam tylko nasza wola pokoju i nienawiść do podżegaczy wojennych. Szansa zapobieżenia wojnie wynika z realnych faktów nowej sytuacji na świecie.

Coraz bardziej decydującym czynnikiem współczesnych dziejów staje się światowy system socjalistyczny. Ogarniający ponad trzecią część ludzkości system socjalistyczny, jego główna siła — Związek Radziecki — wykorzystuje swą wciąż rosnącą potęgę gospodarczą i naukowo-techniczną, aby trzymać w szachu imperializm i pętać ręce awanturników wojennych.

Międzynarodowy ruch robotniczy niosący wysoko sztandar walki o pokój, wzmaga czujność narodów, zagrzewa wszystkich uczciwych ludzi na ziemi do działania przeciwko agresywnej polityce imperialistów.

Wielomilionowe narody Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, które zdobyły swą wolność i niepodległość polityczną oraz narody walczące o wyzwolenie narodowe, stają się coraz aktywniejszymi bojownikami pokoju, naturalnymi sojusznikami pokojowej polityki krajów socjalistycznych.

Za pokojem i pokojowym współistnieniem opowiadają się państwa neutralne, które nie godzą się z agresywną polityką imperialistów.

Światowy ruch obrońców pokoju jednoczy dziś miliony ludzi. Uczestnicy tego ruchu w każdym kraju dążą do uchronienia swej ojczyzny przed nową pożogą wojenną.

Wszystkie te siły pokoju zespolone w zdecydowanej walce są w stanie udaremnić zbrodnicze plany wojny, zachować pokój i umocnić przyjaźń między narodami.

Pokój nie spadnie z nieba. Można go obronić i utrwalić tylko we wspólnej walce wszystkich sił pokoju.

My, komuniści, zwracamy się z wezwaniem do wszystkich ludzi pracy, do narodów wszystkich kontynentów:

Działajcie na rzecz odprężenia międzynarodowego i pokojowego współistnienia, przeciwko „zimnej wojnie", przeciwko wyścigowi zbrojeń! Olbrzymie środki, marnotrawione na zbrojenia, obrócone na cele pokojowe pozwoliłyby polepszyć położenie mas ludowych, zmniejszyć bezrobocie, poprawić płace i warunki życia, powiększyć — budownictwo mieszkaniowe, rozszerzyć ubezpieczenia społeczne.

Nie dopuszczajcie do rozszerzenia zbrojeń atomowych, do uzbrojenia militaryzmu niemieckiego i japońskiego w broń masowej zagłady!

Żądajcie zawarcia traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi i przekształcenia Berlina zachodniego w zdemilitaryzowane wolne miasto!

Walczcie przeciwko próbom rządów mocarstw imperialistycznych wciągnięcia nowych krajów do zimnej wojny, w orbitę przygotowań wojennych!

Domagajcie się likwidacji obcych baz wojskowych i wycofania wojsk znajdujących się na terytorium innych państw oraz zakazu tworzenia nowych baz wojskowych! Walczcie o uwolnienie krajów od narzuconych im agresywnych paktów militarnych! Żądajcie porozumienia w sprawie stref wolnych od broni jądrowej!

Nie pozwólcie zdusić wolności bohaterskiego narodu Kuby przez blokadę gospodarczą lub zbrojną interwencję amerykańskich monopoli!

My, komuniści, walcząc o sprawę klasy robotniczej i narodów, zwracamy się z wyciągniętą ręką do socjaldemokratów, do członków innych partii i organizacji opowiadających się za pokojem, do wszystkich członków związków zawodowych, do wszystkich patriotów: współdziałajcie z nami w walce o pokój, o rozbrojenie.

Działajmy razem! Stwórzmy wspólny front walki przeciwko przygotowaniom imperialistów do nowej wojny!

Brońmy wspólnie praw i swobód demokratycznych, walczmy przeciwko ciemnym siłom reakcji i faszyzmu, przeciwko rasizmowi i szowinizmowi, przeciwko wszechwładzy monopoli, przeciwko militaryzacji gospodarki i życia politycznego.

Walka narodów o wolność i niepodległość osłabia siły dążące do wojny i pomnaża siły pokoju.

Do nowego życia budzi się Afryka — narody najciężej dotknięte plagą kolonialnego niewolnictwa i barbarzyńskiego wyzysku. Tworząc swe niepodległe państwa narody afrykańskie wkraczają na arenę dziejów jako młoda, coraz bardziej samodzielna i pokojowa siła.

Ale kolonializm skazany przez historię nie jest jeszcze dobity.

Brutalna przemoc i terror zagradzają drogę do wolności narodom wschodniej Afryki — w koloniach brytyjskich i portugalskich. W Unii Południowo-Afrykańskiej srożą się rządy rasistów. Sześć lat mężny naród algierski walczy o prawo do niepodległości, spływając krwią w wojnie narzuconej mu przez kolonizatorów francuskich, wspomaganych przez ich atlantyckich wspólników. W Kongo imperialiści nie przebierają w środkach, aby matactwami i przekupstwem obalić legalny rząd i oddać władzę posłusznym sobie marionetkom.

Narody, które wywalczyły prawo do niepodległego bytu państwowego, toczą trudną walkę przeciwko kolonializmowi w nowej postaci, przeciwko kolonizatorom amerykańskim i zachodnioniemieckim, przeciwko dawnym angielskim, francuskim i innym ciemiężcom, którzy chcą za wszelką cenę utrzymać w swym władaniu bogactwa naturalne, kopalnie i plantacje, nie dopuścić do uprzemysłowienia wyzwolonych krajów i narzucić im sprzedajne i reakcyjne rządy.

Bracia z krajów nowo wyzwolonych od kolonializmu i walczących o swe wyzwolenie!

BIJE OSTATNIA GODZINA KOLONIALIZMU!

My, komuniści, jesteśmy z wami! Z wami jest potężny obóz państw socjalistycznych!

Żądamy wraz z wami natychmiastowego i bezwarunkowego przyznania prawa do niepodległego bytu wszystkim ludom.

Niech bogactwa waszych krajów i trud mas pracujących służą wyłącznie dobru waszych narodów!

Wasza walka o całkowitą suwerenność i niezależność gospodarczą, o waszą wolność służy świętej sprawie pokoju!

My, przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych, zwracamy się z apelem

do mężczyzn, kobiet i młodzieży, do ludzi wszystkich zawodów i warstw społecznych,

do wszystkich — niezależnie od ich poglądów politycznych i religijnych, bez różnic narodowości i koloru skóry,

do wszystkich, którzy kochają swoją ojczyznę i nienawidzą wojny.

Żądajcie natychmiastowego zakazu doświadczeń, produkcji i stosowania broni jądrowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady.

Żądajcie niezwłocznego zawarcia układu w sprawie powszechnego, całkowitego i kontrolowanego rozbrojenia.

Niech współczesna nauka i technika nie przyczyniają się więcej do produkcji narzędzi śmierci i zniszczenia, lecz niech służą wyłącznie dobru człowieka i postępowi ludzkości!

Niech przyjazna współpraca, szeroka wymiana handlowa i kulturalna między wszystkimi krajami zajmie miejsce ugrupowań militarnych!

W naszej epoce

SIŁY POKOJU PRZEWAŻAJĄ NAD SIŁAMI WOJNY!

Narody osiągną szlachetny i upragniony cel — obronią pokój, jeżeli zjednoczą swe wysiłki i będą wytrwale i aktywnie walczyć o pokój i przyjaźń między narodami.

Komuniści oddadzą tej sprawie wszystkie swe siły.

POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ!

W imieniu opinii polskiej

Depesza do sekretarza generalnego ONZ

W imieniu polskiej opinii publicznej, poruszonej do głębi faktem bezprawnego uwięzienia i bestialskiego znęcania się nad premierem Patrice Lumumbą i innymi przedstawicielami legalnych władz Konga, protestujemy z oburzeniem przeciwko działalności dowództwa wojsk ONZ, które zamiast udzielić pomocy i ochrony legalnemu rządowi Konga, co było jego obowiązkiem, faktycznie współdziałało w tym niesłychanym gwałcie, stając jawnie po stronie sił wrogich wolności i niepodległości narodu Konga, po stronie kolonizatorów.

W imię sprawy pokoju i niepodległości narodów domagamy się, aby Organizacja Narodów Zjednoczonych podjęła bezzwłocznie niezbędne kroki w celu natychmiastowego uwolnienia premiera Lumumby i jego współtowarzyszy, rozbrojenia najemnych band pułkownika Mobutu, przywrócenia praworządności, normalnego funkcjonowania parlamentu, wolności bohaterskiego narodu Kongo.

prof. dr STANISŁAW KULCZYŃSKI
przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju
prof. dr OSKAR LANGE
poseł LEON KRUCZKOWSKI, pisarz
poseł OSTAP DŁUSKI
przew. polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej
poseł PIOTR GAJEWSKI
wiceprzewodniczący Centralnej Rady Zw. Zaw.

Ze ŚWIATA

TOKIO. — W sobotę, w porcie Maicuru odbyła się ceremonia przekazania Związkowi Radzieckiemu wielkiego tankowca „Drużba" wybudowanego w stoczniach japońskiej firmy „Iino".

„Drużba" to już drugi tankowiec wybudowany przez armatorów japońskich dla ZSRR.

HAWANA. — Na plantacjach cukrowych „Pomalca" w środkowym departamencie Peru doszło do starć między 5 tys. robotników, którzy chcieli utworzyć związek zawodowy, a policją. Około 40 robotników odniosło rany.

PARYŻ. — W niedzielę przyjeżdża do Paryża podsekretarz stanu USA, Dillon. Weźmie on udział w podpisaniu w dniu 13 grudnia układu o utworzeniu „Gospodarczej Organizacji Współpracy i Rozwoju" (OECD). Ta nowa organizacja zastąpi dotychczasową „Europejską Organizację Współpracy Gospodarczej" (OEEC) i w odróżnieniu od swej poprzedniczki obejmie oprócz państw zachodnioeuropejskich również USA i Kanadę.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 11 GRUDNIA

PROGRAM I

9.00 Wiadomości. 9.05 „Fala 56" 9.20 (Ł) Koncert rozrywkowy. 9.40 Dla dzieci aud. sł.-muz. pt. „Kolorowy obrazek". 10.00 Barwne melodie. 10.20 „Sportowcy wiejscy na st. t". 10.30 Radiowy magazyn wojskowy. 11.00 Muzyka dla wszystkich. 11.40 „Zagadka naukowa". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Z cyklu „Plamy na mapie". 12.20 Pod niebem Paryża. 12.45 „Zielony magazyn". 13.00 Gra Polska Kapela pd. Feliksa Dzierżanowskiego. 13.30 „Jarmark cudów". 14.30 „W Jezioranach" — odc. 15.00 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 15.30 Fragmenty baletów. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Bankructwo pani Latter" — słuch. 17.40 Muzyka taneczna, wyniki regionalnych gier liczbowych oraz wyniki najciekawszych imprez sportowych i Toto-Lotka. 18.45 „Wesoły kramik". 19.00 Pieśni w wyk. M. Foltyn. 19.20 W rytmie tanecznym. 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie". 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 Wieczór melodii operetkowych. 21.50 Zespół Dziewiątka. 22.20 Gra orkiestra taneczna PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Miniatury muzyczne.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.36 Przegląd prasy. 8.45 Radioproblemy. 8.55 Chwila muzyki. 9.00 Utwory organowe. 9.20 Encyklopedia mazursko-warmińska. 9.40 (Ł) Koncert życzeń. 11.00 Poezja i muzyka. 11.30 Słuchamy muzyki ludowej. 11.50 Program dnia. 11.55 (Ł) Wyniki losowania „Kukułeczki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.10 Audycja literacka. 13.30 Kronika Polaków. 13.50 Koncert życzeń. 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „Daję ci kwiaty". 16.00 (Ł) „Literackie aktualia". 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Audycja aktualna na tematy międzynarodowe. 17.15 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.45 Taniec i piosenka. 19.15 „Awantura z chomikiem" — słuchowisko. 20.00 (Ł) Reporterskie notatki". 20.30 Rewia piosenek. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.16 Wiadomości sportowe i wyniki Toto-Lotka. 21.20 Gra wrocławski kwintet rytmiczny. 21.40 Orkiestra taneczna. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 „Ze świata opery". 23.00 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

15.00 Niedzielna biesiada (W)
16.30 Film z serii Disneyland (W)
17.20 Teatrzyk dla przedszkolaków: „Co słonko widziało" (W)
17.35 Film kroikometrażowy (W)
18.15 Dziennik telewizyjny (W)
19.00 Sprawozdanie sportowe z II części meczu piłki ręcznej Polska — Czechosłowacja (W)
19.45 Teleturniej: „Prasa to potęga" (W)
21.15 „S.O.S." — Film fab. prod. francuskiej od 16 lat (W)
22.40 Wiadomości sportowe (W)

PONIEDZIAŁEK, 12 GRUDNIA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.06 Muzyka poranna. 8.25 Muzyka i aktualności. 8.50 D. c. muzyki porannej. 9.00 Aud. dla klas II i III. 9.20 Koncert poranny. 10.00 „Ludzie KPP" — Wójcik. 10.15 Poranny koncert kameralny. 10.50 „Porady praktyczne dla kobiet". 11.00 Aud. dla klas VII — chemia pt. „Zapałka zamiast złota". 11.20 Zespoły i soliści. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Na swojską nutę. 12.30 „Rolniczy kwadrans". 12.45 Gitara i piosenka. 13.00 „Balbisia, dezyderaty i dz." — fragment. 13.30 Barwne melodie. 14.00 Aud. dla klas III i IV pt. „Nasza pierwsza zagadka muzyczna". 14.20 Muzyka dla wszystkich. 15.00 Komunikat o stanie wód 15.01 Informacje. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół" — aud. sł.-muz. 15.40 Gra duet fortepianowy Rawicz — Landauer. 16.00 Wiadomości. 16.05 „Ewa i Księżyc". 16.30 Z cyklu „Śpiewamy pieśni i piosenki" — aud. 16.55 Chwila muzyki. 17.00 Dla dzieci kronika kulturalna pt. „Otwarta szkatułka". 17.30 Audycja Ośrodka Badań Opinii Publicznej. 17.40 Utwory skrzypcowe. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Zdobywcy Dhaulagiri". 18.25 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 18.40 Radioreklama. 19.00 Chwila muzyki 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 „Pięć minut o wychowaniu. 19.20 Tańce i piosenka. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.30 Dawne tańce leczyckie. 20.45 „Ze wsi i o wsi". 21.00 Koncert symfoniczny. 21.44 Felieton literacki. 21.59 D. c. koncertu. 22.27 Do tańca grają piosenki i akordeoniści. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.36 Muzyka poranna. 9.15 Gra Poznańska 15 Radiowa. 9.45 „Fala 56". 10.00 Tańce symfoniczne. 10.20 „W Jezioranach" — pow. 10.50 „Przegląd muzyczny tygodnia". 11.15 Chwila muzyki. 10.20 (Ł) Audycja dla wsi. 11.30 (Ł) Kwadrans melodii na akordeon". 11.45 (Ł) Audycja aktualna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 „List ze Śląska". 12.30 Śpiewa Państw. Zespół Pieśni i Tańca „Skolimów". 12.45 Radiowy kurs nauki jęz. francuskiego. 13.00 (Ł) Informacje dnia. 13.05 (Ł) Przerwa. 15.00 Wiadomości. 15.05 Pieśni Szymona Laksa. 15.25 Program dnia. 15.30 Dla dzieci gawęda z cyklu: Obrazki ze świata". 15.50 Piosenki radzieckie. 16.00 (Ł) Omówienie programów. 16.05 (Ł) Małe zespoły instrumentalne. 16.20 (Ł) Audycja dla dzieci. 16.35 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 16.50 (Ł) „Zazdrościmy dyrektorom". 17.10 (Ł) Nowe nagrania ork. ŁRPR pd. H. Debicha. 17.30 (Ł) Aud. z cyklu: „Perełki ciko". 17.45 (Ł) Trzy tańce słowiańskie A. Dworzaka. 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (Ł) Komunikat Toto-Lotka i reklama. 18.25 Muzyka i aktualności. 18.45 Audycja aktualna. 19.00 Wiadomości. 19.05 Nowości Polskiego Wydawnictwa Muzycznego. 19.30 Koncert chóru Rozgłośni Wrocławskiej PR. 19.50 Z czterech stron świata. 20.30 Kronika studencka. 20.45 Utwory skrzypcowe. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra orkiestra Los Browna. 22.00 Uniwersytet Radiowy. 22.15 „Monachomachia" — słuch. 22.40 Muzyka rozrywkowa. 23.05 Mistrzowskie wykonanie dzieł muzyki klasycznej. 23.26 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

17.00 Wszystkie dni tygodnia (Ł lok.)
17.30 „Uroki Polihymnii" (P)
18.00 „Opowieść o Tmawie" film kroikometrażowy prod. bułg. od lat 7 (Ł lok.)
18.30 Magazyn techniczny (K)
19.00 „Katastrofa" film telew. prod. ang. z serii „Czterej Sprawiedliwi" (W)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.00 Na półkach księgarskich (W)
20.15 Teleecho (W)
20.50 Estrada literacka „Dzień listopadowy" (Ł ogólnopol.)
21.25 Ostatnie wiadomości (W)

ŻAGAŃ OSKARŻA!

Biegnąca przez las wąska, piaszczysta droga była ledwie widoczna we mgle. Gęsta mgła snuła się pasmami pośród drzew, osiadała na gałęziach i spływała po nich grubymi kroplami. Było wilgotno i zimno, a zarazem duszno od butwiejących liści, zgniłych grzybów, spróchniałego drewna... Zatopiony we mgle las zatrważał swym upiornym bezruchem i śmiertelną ciszą, którą zakłócał tylko szelest deptanych przez nas liści.

Szedłem na końcu grupy, trzymając w dłoni dwie cienkie, aluminiowe blaszki, zaśniedziałe i wygięte. Na obu widniało to samo zatarte słowo: „Stalag 308". Za to numery były różne: 53143 oraz 27457. Dwa numery, to dwoje ludzkich istnień, to dwóch nieznanych jeńców.

Kim byli ludzie oznaczeni numerami 53143 i 27457? Skąd pochodzili? Jak wyglądali? Może to byli chłopcy z mazowieckiej wsi? A może kędzierzawi, białozębni synowie gorącego Maroka, a może ich domem była urocza Szampania lub mglisty Londyn?

Trzymałem na dłoni dwie cienkie blaszki i myślałem, myślałem o... „Nich". Kto wie, czy kiedyś nie przyglądali się im równie uważnie i z kolei nie myśleli o ojczyźnie, domu, najbliższych... Wtedy na pewno uśmiechali się do wyczarowanych wyobraźnią wizji powrotu, serdecznych powitań, pierwszej nocy przespanej w domu, pierwszego spotkania z dziewczyną, pierwszego spaceru po wsi, czy miasteczku, pierwszego dnia pracy, nauki, zabawy...

Co pozostało z owych marzeń?... Przeżarte rdzą metalowe tabliczki, dwie czaszki z wyszczerzonymi zębami i kupka kości. A tam gdzieś tęskniono za nimi, czekano na nich, w końcu opłakano, uznając ich za bezpowrotnie zaginionych na olbrzymim polu II wojny światowej.

Kiedy doszedłem do celu, kopacze odgarnęli już wierzchnią warstwę mchów i zagłę-

(Dokończenie na str. 4)

Kim byłeś bezimienny człowieku?

Wzdłuż drogi ciągnie się czarny mur lasów.

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, 11. XII. 1960 r. Nr 47 (359)

Z cyklu: kto chce niech wierzy

ZAGADKA basenu gdyńskiego

Ludzi, którzy przed świtem, 21 stycznia 1959 r. spostrzegli, że w przyrodzie dzieje się coś niezwykłego, można podzielić na dwie grupy: jedni widzieli na niebie, fascynujący świetlny obiekt, a drudzy — pracownicy portu gdyńskiego — upadek ognistej kuli w wodę.

21 stycznia 1959 r. Jan Blok, pracownik Zarządu Portu Gdyńskiego, złożył meldunek w Komendzie MO w Gdyni, że o godz. 5 zauważył „zlatujący z nieba przedmiot dużych rozmiarów, który zrobił się czerwony i z szumem wpadł do Basenu Polskiego". Odległość od zjawiska nie przekraczała 15 m.

Jan Roczyński opisuje zjawisko z innej płaszczyzny:

„Pracowałem z pięcioma kolegami w ładowni. O efekcie świetlnym nic nie wiem. Natomiast dosłyszałem dziwny dźwięk. Jesteśmy obyci z chrzęstem żelaza i łoskotem pracujących maszyn, ale ten odgłos przypominał zgrzyt wywołany silnym tarciem dwóch metalowych przedmiotów. Trwało to krótko. Wrażenie było przejmujące".

Tę relację potwierdzili wspomniani koledzy Roczyńskiego. Jeden z nich, Tadeusz Mikusiński, wzbogacił ją o spostrzeżenie przenikliwego świstu, poprzedzającego zgrzyt. Dwaj dźwigowi uzupełnili obraz upadku tajemniczego ciała.

„WYSŁANNIK KOSMOSU"

Niemniejszym dziwem było ukazanie się nad Gdynią, w tym samym dniu, prawie w tym samym czasie — świecącego obiektu, który długo utrzymywał się na niebie i z tego względu nie mógł być meteorem, odłamkiem pocisku, przedmiotem zrzuconym z samolotu, balonu, latającego spodka, bądź innego aparatu, poruszającego się w powietrzu.

Sprecyzowanie momentu wystąpienia tego zjawiska nastręczało więcej trudności. Przesuwało się wolno po niebie, więc obserwatorzy w różnych punktach miasta podziwiali je w niejednakowym czasie. Fenomen zwrócił uwagę tych, którzy podążali do pracy. Inni widzieli go przez okna swoich mieszkań. Przypuszczalna liczba świadków sięga tysięcy.

Oto typowa odpowiedź uzyskana od T. Sobusiaka z Orłowa:

„21 stycznia o godz. 5.40 szedłem do pociągu. Nisko na niebie zauważyłem świecącą kulę większą od Księżyca w pełni, pomarańczową, otoczoną mgiełką — taką bladoróżową aureolę. Wydawało się, że stoi nieruchomo nad gimnazjum przy ul. Gdańskiej. Przez chwilę pomyślałem, że to Księżyc. Podpadło mi jednak, iż nie mógłby być tak jaskrawy. Później spojrzałem z peronu: kula była już nad Gdynią. Wyglądała tak samo, mogła znajdować się nad Wzgórzem Nowotki. Tor jej wiódł po prostej. Od pierszej obserwacji upłynęło 7 minut"

Uzyskane materiały pozwoliły zorientować się w przebiegu fenomenu. Ukazał się nad Orłowem niecałe pół godziny po upadku zagadkowe-

(Dokończenie na str. 4)

Nieznany świat zabawek

Gwiazdka i Nowy Rok za pasem. Marzenia dzieci o otrzymaniu jakiegoś „cudu" z wystawy mają teraz największe szanse realizacji. Jest to również okres wzmożonego niepokoju rodziców — co kupić? Jaką wybrać zabawkę?... Samochód, pociąg, lalkę, którą mówi „mama, tata" i zamyka oczy? Hm, więc co? Na swój gust? Ale to może nie zadowolić dziecka.

Rodzice idą więc do sklepów. Tam im radzą: „Dla dziecka 5-letniego? Proszę kupić to, a to"... Rodzice odpowiadają: „Ach, nie! To za głupie! Nasze dziecko jest bardzo rozwinięte, pani rozumie?... Może coś innego"... itd.

Tak, sprawa nie jest prosta. Przeciwnie, jest bardzo skomplikowana. Zabawka bowiem, obok przyjemności, musi również przynieść dziecku korzyść, wpływając odpowiednio na rozwój jego psychiki. Musi więc łączyć przyjemne z pożytecznym. A to z kolei rzeczy znaczy: znać świat dziecięcy, i znać dziecko. Tego nigdzie „nie uczą", choć wiedza w tej dziedzinie wydaje się być niezbędna.

Bo świat dziecięcy jest zupełnie inny niż świat dorosłych, którzy są już uformowani intelektualnie, nagięci do dyscypliny życia społecznego. Dziecko ma swój własny świat, który widzi inaczej, subiektywnie, poprzez własną osobę. A sens zabawki jest taki, że stanowi ona pewnego rodzaju pomost między tymi dwoma, odmiennymi światami. Stopniowo, w miarę upływu czasu, przenosi ona dziecko do świata dorosłych, zmusza je do „współistnienia" ze światem dorosłych. Zabawka wreszcie wprowadza je i przystosowuje do życia w społeczeństwie.

W Paryżu rokrocznie odbywają się wystawy pn. „Zabawki dla dzieci". Są one niejako przeglądem wyników współpracy w tej dziedzinie producentów zabawek z jednej strony i nauczycieli, psychologów i specjalistów z zakresu studiów wieku dziecięcego, z drugiej. W Paryżu działa nawet specjalna instytucja, czuwająca nad właściwą propagandą zabawek dla dzieci oraz komisja studiów nad zabawką funkcjonalną.

Zabawka jest dla dziecka instrumentem najprzeróżniejszych odkryć. Nie można mu więc jeszcze dawać tego, co jego zmysły tylko dostrzegają, a mózg tylko rejestruje. Pokażcie dziecku 3-miesięcznemu balon koloru białego. Przyjmie to obojętnie. A pokażcie mu taki sam balon, ale koloru czerwonego. Wyciągnie rączki. Ale to nie balon, jako obiekt, interesuje dziecko, lecz czerwona barwa, gdyż właśnie od 3 miesiąca życia dziecko zaczyna odróżniać pierwszy kolor, i to właśnie czerwony. W 4 miesiącu życia odkrywa nowe zjawisko — odróżnia już dwie inne barwy: żółtą i zieloną.

(Dokończenie na str. 4)

Dziś w „Panoramie" radzimy przeczytać:

- ★ Sensacyjny reportaż z cyklu: „Kto chce niech wierzy"
- ★ Wstrząsającą relację naszego wysłannika z Żagania
- ★ Niezwykle ciekawy opis obrzędów plemienia Masajów.

zdarzenia TYGODNIA

W szpitalu w Thysville (Kongo) pracuje ekipa lekarzy polskich w składzie: dr Sierpiński, dr Zawadowski i pielęgniarka M. Siejka. Na zdjęciu: dr Zawadowski w rozmowie ze swymi pacjentami.

Fot. — CAF

W grudniu we wrocławskich ogródkach już po raz trzeci w tym roku zakwitły róże.

CAF — fot. Wołoszczuk

Od kilku dni mamy pierwszego w kraju właściciela samolotu. Jest nim zasłużony pilot i konstruktor — Paweł Zołotow, twórca legendarnego „Farmana", który zrekonstruowany przez Zołotowa w latach powojennych, wzbudził tak wielkie zainteresowanie na lotniczych pokazach w Warszawie w 1957 r. „Farman" przebywa obecnie jako zabytek w Muzeum Lotniczym we Wrocławiu. 19 września br. Prezydium Rady Aeroklubu PRL podjęło uchwałę w której za duże zasługi i 50 lat ofiarnej pracy w lotnictwie przyznaje Zołotowi jako dar samolot typu „Piper". Dowódca wojsk lotniczych — gen. Frey-Bielecki przysłał do Zołotowa list, w którym między innymi poinformował go o wrześniowej decyzji Rady Aeroklubu PRL.

Na zdjęciu: Zołotow na zrekonstruowanym „Farmanie" (zdjęcie z 1957 roku)

ZAGADKA basenu gdyńskiego

(Dokończenie ze str. 3)

go przedmiotu do Basenu Polskiego. Sprawiał wrażenie poruszania się lotem kierowanym. Minąwszy śródmieście Gdyni, mniej więcej po 40 minutach zniknął na zachodzie, za pasmem lesistych wzgórz.

Ten lakoniczny opis nasuwa mnóstwo pytań i wątpliwości dotyczących charakteru zjawiska oraz szczegółów jego pojawienia się, lotu i zniknięcia. To samo dotyczy „basenowego" fenomenu oraz powiązania obu wydarzeń. Zresztą później sprawę jeszcze bardziej skomplikowało następne pojawienie się nad Gdynią oraz okolicą podobnych świecących kul (ostatniej — w bieżącym sezonie — 3 czerwca).

CO KRYJE GŁĘBIA BASENU?

Nazajutrz po upadku „gościa z nieba" wielu mieszkańców Trójmiasta obeznanych z nurkowaniem zgłosiło gotowość osobistego udziału w skontrolowaniu dna basenu. Władze portowe zgodziły się jednak wyłącznie na zawodowego nurka.

W południe, 29 stycznia, opuścił się w dziesięciometrową głębię Bogdan Karczewski ze spółdzielni „Nurek". Poszukiwania nie dały żadnych rezultatów.

Następną próbę podjęła marynarka, która wprowadziła do akcji holownik „Tumak" wraz z ekipą nurków. I tym razem rezultat nie przekroczył bariery marzeń.

Do nowych poszukiwań, 6 lutego skierowano holownik H-11 z sześcioma marynarzami i równie liczną ekipą nurków. W trzy dni później do monotonnych, telefonicznych komend: „Józek w prawo, Józek w lewo" — kierowanych pod wodę dołączyła się wreszcie odpowiedź nurka: „Wychodzę. Znalazłem... takie coś".

W atmosferze zrozumiałego podniecenia st. marynarz Józef Kaliński, dowódca drużyny nurków wyniósł na pokład H-11 silnie skorodowany, metalowy odłam. Przechodził z rąk do rąk. Ale nawet najbardziej skrupulatne oględziny nie umożliwiały ferowania wyroku. Było tylko jasne, że trofeum stanowi szczątek jakiegoś przedmiotu sztucznie wykonanego. Zadawano sobie pytanie, czy jego obróbką kierował mózg i dłoń człowieka...

Upragniona zdobycz powędrowała do prof. Mindowicza, kierownika Katedry Chemii Fizycznej Politechniki Gdańskiej. Skład chemiczny znaleziska nie przyniósł rewelacji. Poza żelazem, jako pierwiastkiem podstawowym, stwierdzono 0,42 proc. manganu 0,19 proc. węgla, po 0,034 proc. fosforu i siarki oraz 0,01 proc. krzemu. Ponadto prof. Minkowicz stwierdził stanowczo, że przedmiot przekazany mu do analizy znajdował się w wodzie morskiej, co najmniej kilka miesięcy.

NOWY FENOMEN

Opieka oficjalnych czynników naukowych nad gdyńską zagadką trwa dotychczas. Wymownym jej dowodem była ostatnia wizyta adiunkta Zakładu Geologii i Muzeum Ziemi PAN dr Pokrzywnickiego. W czasie od 11 do 19 lipca br. dokonał on naukowej inspekcji prac, związanych z bagrowaniem basenu. Będąc wybitnym meteorytologiem, dr Pokrzywnicki rozpatrywał tajemnicze zjawisko, jako upadek meteorytu. Ponowił zapewnienie, że wyznaczona przez PAN nagroda w wysokości 1000 zł, za wydobycie meteorytu zostanie wypłacona szczęściarzowi spośród nurków, przeszukujących dno, skoro tylko wstępna analiza bądź same oględziny pozwolą określić kosmiczne pochodzenie trofeum.

14 lutego 1959 r. wieczorem rozdzwoniły się telefony w gdańskich redakcjach i w Ludowym Obserwatorium Astronomicznym w Oliwie. Wielu ludzi donosiło o zauważeniu na niebie dziwnego zjawiska. Niektórzy kojarzyli je z fenomenem oglądanym w styczniu.

Była godz. 18. Dość wysoko świecił Księżyc, a w odległości kilku stopni kątowych od niego przesuwał się powoli ku zachodowi nieznacznie mniejszy obiekt kształtu elipsoidalnego. Wszyscy obserwatorzy zwrócili uwagę na jego barwę, zmnieniającą się w nieregularnych odstępach czasu od pomarańczowej do ciemnoczerwonej.

Następne analogiczne zjawisko wydarzyło się 3 czerwca br. Krótko przed godziną 23 kapitanat portu Władysławowo alarmował pojawienie się na niebie intrygującego obiektu. Wzniesiony 23 stopnie kątowe nad horyzontem, niewielki, ale oglądany gołym okiem prezentował się jak tarcza, co można było wyraźnie stwierdzić przez porównanie z sąsiadującym Jowiszem. Użycie lornetki dwunastokrotnie powiększającej ujawniło ciekawe szczegóły. Przedmiot bardzo szybko wirował wokół osi (nieregularnie — okres obrotu wahał się od 9 do 20 sekund) periodycznie zmieniając barwę, w amplitudzie od żółto-pomarańczowej do ciemnowiśniowej. Pięć albo sześć świateł sprawiało wrażenie karuzeli w ruchu.

Równoczesnych spostrzeżeń dokonano z Ludowego Obserwatorium Astronomicznego w Oliwie.

Wszystkie opisane obiekty łączy wspólna cecha darząca je pozorami niesamowitości: w relacji świadków zachowywały jednakową wielkość pozorną, niezależnie od stanowiska obserwacyjngo.

Fenomen związany — przynajmniej zbieżnością czasu, wynoszącą niewiele minut — z upadkiem tajemniczego ciała do Basenu Polskiego w Porcie Gdyńskim przypuszczalnie leciał początkowo na wysokości kilometra, a nad śródmieściem Gdyni zniżył się do około 200 m. Tymczasem świadkowie, niezależnie, czy dostrzegli go nad głową, czy też blisko widnokręgu, określali jego wielkość jako mniej więcej równą tarczy Księżyca. To samo dotyczy ostatniej obserwacji: przedmiot był widoczny jako drobny krążek z portu we Władysławowie (nisko nad horyzontem), z Ludowego Obserwatorium Astronomicznego w Oliwie (blisko zenitu) oraz z Nowego Portu w Gdańsku (położenie zenitalne).

ZAGADKA CZEKA NA ROZWIĄZANIE

Zagadka intrygujących zjawisk na Wybrzeżu Gdańskim dotychczas nie znalazła wyjaśnienia. Niemniej wielu ludzi ofiarnie poświęca swój zapał i zdolności na dalsze obserwacje, poszukiwania, kojarzenia spostrzeżeń.

Bagrowanie Basenu Polskiego w miejscu upadku „gdyńskiego dziwa" weszło właśnie w fazę rozstrzygającą. Miłośnicy astronomii donoszą z Gdyni, że kapitanat portu zgodził się w najbliższym czasie skierować do tej akcji potężną dragę ssącą „Meduza", zatrudnioną przy Suchym Doku. Może przy jej pomocy uda się wreszcie rozwiązać dręczącą zagadkę Basenu Polskiego w Gdyni.

(„Zdarzenia")

300 LAT PRASY POLSKIEJ

Utworzenie na Kongresie Wiedeńskim w r. 1815 autonomicznego Królestwa Polskiego i nadanie mu konstytucji, gwarantującej m. in. wolność druku, poprawiło wydatnie sytuację dziennikarstwa warszawskiego. Czasopisma i gazety, wśród nich sporo nowo założonych, coraz częściej poruszały ważne zagadnienia polityczne i społeczne i to w sposób nie zawsze wygodny dla władz. Najśmielsze były pod tym względem pisma liberalne (szczególnie „Gazeta Codzienna Narodowa i Obca"), propagująca program umiarkowanych, lecz postępowych reform i będąca w opozycji względem konserwatywnych władz Królestwa.

Wśród dyskutowanych zagadnień znalazła się także sprawa społecznej roli prasy. Reakcyjny rząd Królestwa pragnął zlikwidować postępową publicystykę i w tym celu zamierzał wprowadzić cenzurę. Przodujące pisma wystąpiły wówczas w obronie konstytucyjnej zasady wolności prasy i jej prawa do krytyki, wykazując, że służą one sprawie rozwoju społeczeństwa i przyczyniają się do doskonalenia zasad życia społecznego. Oto, jak pisano na ten temat:

„Wolność druku jest sprężyną i podporą rządu.., trzeba więc ścierpieć niektóre nieprzyzwoitości, które tą wolność za sobą pociąga, ażebyśmy mogli z jej dobrodziejstw korzystać".

„Zaszczytne obowiązki dzienników są: rozszerzać oświatę powszechną, naprowadzać tak rząd, jako i naród, na drogę prawdy, zaszczepiać w ludzie miłość do prawdziwej wolności, a razem i do szanowania prawego rządu, na koniec postawić się między rządem a rządzonymi i być bezstronnym organem życzeń i cierpień narodu".

Mimo tej walki postępowej dziennikarstwa w roku 1819, wbrew konstytucji, prasa poddana została surowej cenzurze, która szybko wypleniła ze szpalt gazet wszelką śmielszą myśl. Nastał okres, o którym jeden z ówczesnych dziennikarzy pisał w satyrycznym wierszyku:

„...A „Kurierek" —
dobry papierek,
co w każdym czasie
na coś przyda się,
Jego nowinki,
świat czytać lubi;
że ktoś psa zgubi,
szuka kucharki,
potłucze garnki,
miski lub rynki;
zdrapie przed czasem
krostkę na twarzy,
siarczanym kwasem
staruszkę sparzy —
i tym podobne
zdarzenia drobne..."

Takie właśnie sprawy, które autor wierszyka nazywa dalej „fraszki głupich bawiące" przez następne dziesięć lat wypełniały ku zadowoleniu władz łamy prasy codziennej.

Dopiero noc listopadowa ponownie stworzyła dziennikarstwu pomyślne warunki działania. Powstanie, chociaż na krótko, przyniosło pełną swobodę prasy. Pisma natychmiast ożywiły się, ich łamy znów zapełniły się ważnymi tematami, gorącymi dyskusjami i sporami, krytyką. Odrodziła się także natychmiast dążność, by z prasy stworzyć ważny i skuteczny instrument walki o postęp społeczny.

Patriotyczne dziennikarstwo listopadowe, niejednokrotnie swoim głosem zaważyło na szali wydarzeń ówczesnych, pobudzając opinię publiczną i kierując jej wystąpieniami. Właśnie prasa przygotowała znaną uchwałę Sejmu o detronizacji Mikołaja I, prasa przyczyniła się do rewolucyjnego wystąpienia ludu warszawskiego, przeciwko zdrajcom i szpiegom, będąc „pochodnią rozszerzającą płomień patriotyzmu i bohaterstwa w całym narodzie".

Na czoło postępowej i patriotycznej prasy dni powstania listopadowego, wysunęła się „Nowa Polska". Założyli ją w styczniu 1831 roku młodzi pisarze romantyczni, Maurycy Mochnacki, Kazimierz Brodziński, Bohdan Zaleski oraz związani z nimi działacze Towarzystwa Patriotycznego — Joachim Lelewel, Piotr Wysocki, Ludwik Nabielak. „Nowa Polska" była organem radykalnego odłamu społeczeństwa, walczącego z oportunizmem i bojaźliwą polityką wstecznego kierownictwa powstania.

Walcząc o zwycięstwo powstania i odrodzenie niepodległości „Nowa Polska" uważała, że jest to możliwe jedynie na drodze rewolucyjnego zmagania z „żywiołem arystokratycznym", który zagłuszył swobodny rozwój innych stanów, zwłaszcza mieszczan i chłopów oraz podkopał siły narodu. Rewolucja musi doprowadzić do zniesienia pańszczyzny i zrównania wszystkich stanów do „zupełnego wykluczenia zasad monarchicznych", do niepodległości, wolności i równości.

Upadek powstania podciął istnienie „Nowej Polski", podobnie, jak i całej patriotycznej prasy listopadowej. Przetrwały go tylko nieliczne gazety — „kramiki lichych towarów". Dziennikarstwo polskie, zostało przyduszone przez zaborczą cenzurę. Wolny głos polski rozlegał się tylko na emigracji, w kraju zaś odezwał się z łamów konspiracyjnej prasy styczniowej, dopiero za lat trzydzieści.

ŻAGAN OSKARŻA

(Dokończenie ze str. 3)

bili szpadle w piaszczystym gruncie. Miałem być świadkiem odkrycia jeszcze jednej, ponurej tajemnicy żagańskich lasów...

IMIĘ ICH — 100 TYSIĘCY

Hitlerowskie władze wojskowe zorganizowały w okolicach miasteczka Sagan (Żagań) obozy dla jeńców, zwane Stalag VIIIc, Luft III, Stalag 308 i 318. W ukrytych, w zagajnikach barakach przebywali jeńcy. Byli tu: Polacy, Francuzi, Czesi, Rosjanie, Anglicy... W miarę, jak wirem wojny obejmowane były nowe państwa, do obozu napływały transporty: Greków, Kanadyjczyków, Marokańczyków, Belgów, Tunezyjczyków, Amerykanów, Jugosłowian i innych. Ilu było wszystkich? Nie podobna dziś podać dokładnie liczby jeńców. Samych Polaków miało tu być podobno około 14 tys. Wśród numerów rozpoznawczych, jakie znaleziono dotychczas, najwyższy jest 71428. Byli jeńcy oceniają jednak tę liczbę na blisko 100 tys. W każdym razie tylko nieliczni doczekali wyzwolenia, po innych zaginął wszelki ślad. A właściwie nie... W tej chwili można już z całą pewnością powiedzieć, co się stało z tą resztą...

TAJEMNICA ŻAGAŃSKICH LASÓW

Dwa lata temu w pobliżu byłych obozów Stalag VIIIc i Luft III odkryto przypadkowo 17 zbiorowych mogił. Miały one po blisko 60 metrów długości i kryły stosy ludzkich szkieletów. Na niektórych czaszkach widoczne były ślady postrzeleń i złamań, a także niebieskawe plamy od chemikalii, którymi zlewano zwłoki. Tu znajdywano też guziki, blaszki rozpoznawcze, skrawki mundurów...

Kilka tygodni temu niedaleko miejscowości Świętoszów (dawny Neuhammer) odkryto znów jenieckie groby. W 6 mogiłach leżały szczątki bezładnie wrzuconych zwłok. Brak jakichkolwiek resztek odzieży wskazywał, że jeńcy chowani byli nago. W jednym tylko wypadku znaleziono uszyte z płaszcza czy koca „buty" na wzór rosyjskich walonek. Kilka szkieletów miało powiązane pasami nogi i ręce. Inne posiadały ślady uderzeń czymś twardym i ciężkim.

Poza zbiorowymi grobami odkryto całę cmentarzysko (100 × 400 m) mogił indywidualnych. Ostatnio na ślad mogił natrafiono także w Czyżówku, gdzie szkielety leżały w 4 głębokich jamach.

Mogiły, mogiły, mogiły... Ile ich jeszcze kryją lasy żagańskie?

Nie ulega wątpliwości, że Niemcy chcieli ukryć swe zbrodnicze dzieło. Wszystkie groby zostały bowiem zrównane z ziemią i zamaskowane lasem. A równocześnie wszystko przemawia za tym, iż wbrew międzynarodowemu prawu jeńcy byli planowo i systematycznie likwidowani. Z relacji naocznych świadków maluje się tragiczny obraz martyrologii bezbronnych więźniów.

DNO NĘDZY

„Byliśmy tak głodni, że resztek jedzenia szukaliśmy w śmietnikach, w drodze do pracy" — zeznaje jeden z byłych jeńców.

„Pewnego razu Niemcy zmniejszyli na przeciąg kilku dni, i tak już głodowe, racje żywności. Kiedy jeńcy byli zupełnie wycieńczeni, wydano im słone śledzie. Pita później w dużych ilościach surowa woda wywołała tragiczne skutki..." — relacjonuje inny świadek.

Albo jeszcze inny: „Widziałem jak niezdolni do chodzenia o własnych siłach jeńcy byli dobijani kolbami".

Były jeniec Stalagu VIIIc, Tadeusz Białkowski, opowiadał, że w obozie szerzyły się epidemie. Masowo zapadano na malarię i gruźlicę. Białkowski widział również, jak nieraz z obozu wywożono jeńców w stronę poligonu artyleryjskiego. Jeńcy ci nigdy już nie wrócili.

Jeden ze świadków, który pracując w cegielni woził cegłę do Świętoszowa, zeznał, iż widział, jak jeńcy chodzili w mróz prawie nago. Byli tacy, którzy za całe ubranie mieli papierowe worki po cukrze. Jego uwagę zwróciły także płytkie doły nakryte deskami. Jak się okazało, były to jenieckie „sypialnie". Nieszczęśliwi układali się ciasno na wysłanym papierami dnie i nakrywali dół daszkiem z desek.

Różne były metody zbrodniarzy. Od strzału w tył głowy przy rzekomych próbach ucieczki do bardziej wyrafinowanych mordów. W jednej z mogił znaleziono np. szczątki ludzkie pozbawione kończyn: nogi, ręce i czaszki leżały osobno. Zakład Medycyny Sądowej AM w Poznaniu prowadzi nad tymi szczątkami dokładne badania w celu wyjaśnienia tej makabrycznej tajemnicy.

NAGA PRAWDA

Na wiosnę 1944 roku ze Stalagu w Żaganiu uciekło 76 lotników. Tylko trzem powiodła się ucieczka. Pozostali schwytani w różnych okolicznościach zostali zlikwidowani. Sędziowie w Norymberdze uznali ten fakt za bestialski mord. A było ich przecież „tylko" 73... Jakimiż słowami nazwać trzeba to, co po 15 latach ujawniły lasy żagańskie?

Powołana przez ZBoWiD komisja, zajmie się szczegółowym zbadaniem zbrodni popełnionych przez hitlerowców na jeńcach wojennych w tutejszych stalagach. Jej sucha, oparta na faktach relacja będzie wielkim oskarżeniem rzuconym w twarz tym wszystkim, którzy nie chcą uznać prawdy o hitleryzmie.

* * *

Uwjazdu do miasta wznosi się monumentalna bryła pomnika, który w hołdzie poległym wznosi miejscowe społeczeństwo. Na tle potężnego graniastosłupa leży na płycie czarna postać człowieka — strzęp człowieczy, zastygły w przedśmiertnym skurczu. A po przeciwnej stronie drogi czernieje las. Milczący i groźny. Z pochylonych nad mogiłami drzew sypią się zeschłe liście, ścieląc purpurowo-złoty kobierzec, przetkany pękami żałobnych zrudziałych wrzosów...

(jot-es)

Nieznany świat zabawek

(Dokończenie ze str. 3)

To nowe odkrycie naukowe pociągnęło za sobą zupełnie nieprzewidziane reperkusje wśród fabrykantów zabawek. Dotąd np. robiono grzechotki wyłącznie w odcieniach pastelowych. Nie miały one jednak powodzenia. Gdy wreszcie wzięto pod uwagę ostatnie spostrzeżenia naukowców i na rynkach ukazały się grzechotki czerwone, żółte i zielone, „niemowlęca klientela" zaczęła „szaleć" z radości...

Dziecko 5-miesięczne potrafi skoncentrować uwagę tylko na jednym przedmiocie. W 8 miesiącu życia, sprawia mu ogromną przyjemność, gdy uderza jednym przedmiotem o drugi, trzymając je w obu rękach. Jest to również okres, w którym rzuca na ziemię wszystko, co mu się nawinie pod rękę. Dziecko dokonuje w tym momencie wielkich odkryć życiowych, które są przedmiotem jego nieustannej radości. Ok. 10 miesiąca życia, zaczyna ono odkrywać, jak cudownym instrumentem są jego palce u rąk, bawi się wielkim palcem, dotykając nim innych. To interesujące doznanie „ważności" ręki ma ogromne znaczenie, ponieważ jest to jeden z pierwszych przejawów działania rozumu.

Bezpośrednią konsekwencją tego odkrycia jest coraz sprawniejsza ruchliwość palców. Dziecko zbiera małe przedmioty, z przyjemnością chwyta cienkie nitki.

Później, między 12 a 15 miesiącem życia przechodzi do zabaw czynnych, które wymagają pewnej zręczności. A więc otwiera i zamyka pudełeczka, chowa coś do nich i znów wyjmuje.

W wieku 18 miesięcy zaczyna naśladować rodziców. Okazuje więc swą czułość zabawkom, opiekuje się lalkami, pluszowym misiem.

Obserwując to wszystko, wydaje się bardzo słuszne, że obecnie, w sprawy produkcji odpowiednich zabawek wkroczyła nauka. Różnorodność ich jest ogromna, są coraz bardziej przystosowywane do wieku i potrzeb dziecka. Zabawka zaczyna być funkcjonalna.

Istnieje jeszcze jeden aspekt zabawki, którego nie można lekceważyć: zabawka jest własnością dziecka. Ono chwali się nią przed dorosłymi i przed dziećmi. Zabawka, jako instrument ogólnej gry czy zabawy, jest również w pewnym sensie jakimś wkroczeniem dziecka w ustalone stosunki społeczne. Dlatego też jest ona nierzadko, siłą rzeczy, przedmiotem konfliktu wśród dzieci.

Jest więc zabawka czymś bardzo ważnym w życiu dziecka. I kiedy dziecko mówi: „Na Gwiazdkę chciałbym mieć żurawia mechanicznego"... albo: „samochód"... — to uważajcie, żebyście nie popełnili grubego błędu odpowiadając (często zupełnie automatycznie): „Ależ... Przecież jesteś za duży na to"... W 99 wypadkach na sto dziecko chce mieć to, co odpowiada jego wiekowi. Nie ma zabawki, która by nie była pouczająca — mówią znawcy dziecięcej psychiki.

(Oprac. z franc.)

Za 25 lat

Nowy Jork będzie miał 23 miliony

Nowojorscy urbaniści przewidują, że ich miasto w 1985 r. rozciągać się będzie na co najmniej 1.000 km (obecnie zajmuje powierzchnię 300 km kw.), a liczba jego mieszkańców wzrośnie do 23.500.000. Wokół dzisiejszej metropolii powstaną nowe dzielnice handlowe z supernowoczesnymi restauracjami, magazynami, biurami. Komunikacja zaś będzie się odbywała przeważnie wielkimi arteriami podziemnymi.

Z zabytków naszego województwa

Klejnot Łowicza

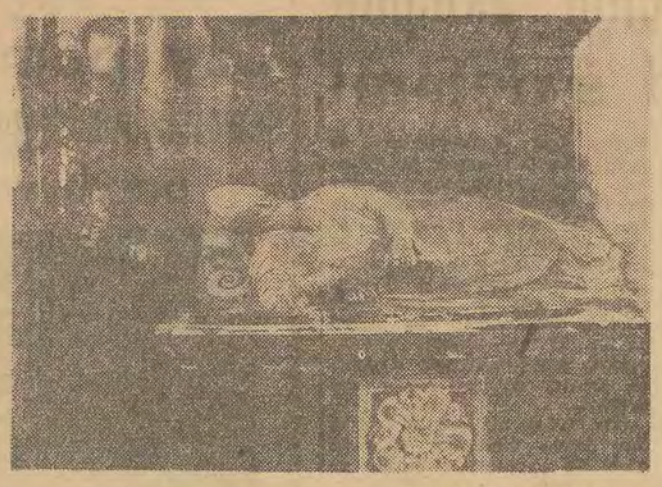

Pomnik Uchańskiego.
Foto — M. Pracuta

O ile klejnotem zachodniego Mazowsza jest stary, książęcy, a później prymasowski Łowicz, o tyle perłą tego miasta, jest pyszna barokowa kolegiata. Prawdziwe skarby — zabytki sztuki, przechowuje się tu nie tylko w słynnym jeszcze dziś „skarbcu", ale znajdziemy ich wiele w zaciszu, mrocznej kolegiackiej budowli.

Z prawego boku nawy głównej w skromnym miejscu, łatwo dostrzeżemy — bodajże najcenniejszy zabytek tej świątyni! Jest to „pięknej roboty", marmurowy (w alabastrze!) pomnik-nagrobek prymasa Jakuba Uchańskiego.

Renesansowy pomnik, dłuta wybitnego polskiego artysty — Jana Michałowicza z Urzędowa, zdobny ornamentyką herbową Uchańskiego (herbu Rydwan) — zachwyca dziś nawet przeciętnego turysty, laika.

Poświęćmy tu jednak trochę uwagi samej postaci spoczywającej w sarkofagu. Ciekawa to postać.

W młodości zdolny dworak Tenczyńskiego, później uczeń referendarza koronnego Branickiego — szybko awansował na zausznika Bony, stając się jej „radcą prawnym" i administratorem dóbr w Koronie i na Litwie. W 1538 r. zostaje kanonikiem krakowskim, łutnistyka i zaprzyjaźnia się z ludźmi tej miary co — Trzecieski, Przyłuski, Lismanini (spowiednik Bony) i Fryc Modrzewski.

Później już, jako biskup, następnie arcybiskup i prymas Polski skłania nadal ucha ku „nowinkom", ku ruchowi reformacyjnemu i „co gorzej, przejmuje się tym ruchem". Nurtowała go długi czas myśl by w ślad za Rejem (znanym reformatorem), który wprowadził język polski do literatury — dać drogę językowi narodowemu do liturgii.

Za swe zbyt radykalne poglądy (m. in. widział możliwości małżeństw dla księży) naraził się Commendoniemu — nuncjuszowi rzymskiemu w Polsce.

Ruchliwy ten nowator zasłużył się również dla naszego regionu. Oto z namowy króla Zygmunta zajmuje dobra kościelne — biskupstwo kujawskie. W skład tych dóbr wchodził „klucz wolborski", do którego należało miasteczko „Lodzia" (Łódź). Miastu naszemu przychodzi (w 1581 r.) z pomocą (w zrozumieniu zresztą, dobrego własnego interesu) — „sankcjonuje status quo i nadaje mieszczanom nowe tereny na południu miasta"... tzw. „Wdzary" — tereny gdzie wdzierano się w puszczę łódzką. Jest to okres maksymalnego rozrostu Łodzi średniowiecznej.

Rozbudowuje również stary Łowicz. W 1579 r. wznosi cegielnię na użytek miasta, wystawia tu nowy most, opasuje murami i basztami miasto, czyniąc „obwarowaną prymasowską stolicę"...

Mimo szczęśliwej ręki gospodarskiej — nawet po śmierci (1581 r.) nie doczekał się uznania wśród wyższego duchowieństwa. Nie wystawiono mu nawet skromnej kaplicy. Pogrzebem i wzniesieniem pomnika nagrobnego zajęła się tylko jego bliska rodzina. Nie darowano mu tego, iż w momencie gdy Paweł IV rzucił na niego klątwę — on odważył się ekskomunikować... papieża. Nie zapomniano mu też tego, że chciał opodatkować dannami kościół polski na rzecz skarbu królewskiego.

Z. K.

List z Mediolanu

Nie tylko o modzie

PANIE REDAKTORZE!

Mglisty, szary poranek mediolański zaprzecza pojęciu o włoskim słońcu i kolorach. Ale trzeba pamiętać, że to już prawie zima.

Budują metro. Trudno się poruszać po rozkopanych, zalanych deszczem ulicach. Monotonny stukot wiertarek, szum jadących aut, gwar tłumu, stwarzają małe piekiełko.

Z zaciekawieniem przyglądam się kobietom śpieszącym bądź to do pracy, bądź też po zakupy. Notuję: przeciętny wzrost — średni, większość czarnych włosów, dużo ładnych twarzy. Makijaże delikatne, z wyraźnym podkreśleniem oczu. Włosy przeważnie krótkie, miękko okalające twarz. Ubrane spokojnie, raczej standardowo z wyraźną przewagą ciemnych kolorów.

Idąc (łatwo odgadnąć!) do dzielnicy handlowej, zauważam po drodze dwa drobne fakty: kierowcy odznaczają się wyjątkową uprzejmością, a policjanci... urodą. Wracając jednak do tematu: ulice pełne są wystaw, urządzonych na ogół z dużym zrozumieniem środków plastycznych — oszczędne, dobrze skoloryzowane i przez oświetlenie dostępne do oglądania przez całą dobę. Szczególnie domy towarowe prześcigają się w umiejętnym pokazywaniu towaru. Trudno mi się więc oprzeć chęci odwiedzenia takiego mediolańskiego PDT.

W dziale odzieży panuje w tej chwili kolekcja francuska. Suknie wizytowe są bardzo proste, swobodne, właściwie przypominające suknię codzienne. Strojność podkreśla się wyłącznie przez charakter tkaniny i... detale jak większy dekolt czy wizytowy pasek. Dużo za to lamowań z innej tkaniny o tej samej barwie.

Z kolei suknie koktajlowe bardzo różnorodne, począwszy od formy Diorowskiego odwróconego lizaka, do prostych, eleganckich sukienek z koronki. Talia lekko zaznaczona, dużo drapowań ze skosów. Tkaniny: koronka, krepa, etamina i trochę weluru.

Przy jednym ze stoisk zastaję spory tłumek. Nowość!! Maszyny reperujące na poczekaniu pantofle. Praktyczne fleczki z nylonu oraz obcasy z... metalu obciąganego skórką w różnych kolorach.

Ale oto już pierwsza. Dzwonek ogłasza dwugodzinną przerwę obiadową. Self-service'y, restauracyjki, szybko napełniają się ludźmi. Wchodzę więc i ja do małej knajpki.

Jedzenie dość smaczne i lekkie. Jarzynowe zupy, duże porcje mięsa lekko osmażonego, zielona sałata lub kartofle... na zimno, z octem. Na każdym stole karafka z czerwonym, stołowym, lekkim winem.

Po takim obiedzie idę na dalszą wędrówkę po Mediolanie. Teraz obiektem moich zainteresowań jest dziewiarstwo — „moona" strona przemysłu włoskiego. Ogromna różnorodność swetrów, począwszy od klasycznych, gładkich do boucle. Musi Pan wiedzieć, że mohair wyszedł już z mody, natomiast ostatnim krzykiem jest dzianina przetykana srebrną lub złotą nitką o popołudniowym i wizytowym charakterze. Fasony dziewiarskie raczej spokojne, klasyczne, dużo kompletów typu chanel. Cały efekt polega na ciekawym splocie i koloryzacji.

Przy okazji stwierdzam, że Włoszki chętnie zachowują w stroju naturalną sylwetkę kobiecą: talia przeważnie w miejscu, góra dopasowana, niewiele zbluzowań, małe wycięcia przy szyi, bez kołnierza, biodra podkreślone, dół sukni zwężający się lub prosty...

Garsonki o bluzach prostych, sięgających biodra, zapinane z tyłu, spódnice proste. We wszystkich asortymentach dużo lamowań z rypsu, skóry, dzianiny, plastiku. B. modne zdobienia z plecionej wstążki. Ogólna koloryzacja ciemna, a więc: czarny, ciemnoszary, zimne odcienie brązu, wszystkie odcienie śliwki do fioletu i gdzieniegdzie różowy, czerwony i beż.

Zmęczona „ciuchami" rozglądam się „po architekturze".

Pewien mediolańczyk powiedział mi kiedyś z dumą: „za parę lat będziemy najnowocześniejszym miastem w Europie". W tym powiedzeniu jest spora dawka prawdy. Na peryferiach rośnie bowiem nowy Mediolan. Piękne, logiczne, strzeliste domy, oparte przeważnie na metalowych konstrukcjach. Ale wieczorem, kiedy życie koncentruje się na ulicy, ulubionym punktem spacerów są okolice katedry i La Scali, rozjaśnione mnóstwem neonów, wśród których, jak w każdym większym mieście zachodnioeuropejskim, króluje reklama Martini. Hałaśliwy tłumek lepiej się czuje widocznie w starych murach.

Patrzę na nogi uroczych autochtonek i ogarnia mnie lekkie przerażenie. Mimo iż ulewa zamieniła chodniki i jezdnie w rwące potoki, wszystkie kobiety mają na nogach cieniutkie, czarne wycięte pantofelki na szpilkach. Zaiste dużo w tym fakcie samozaparcia.

Chroniąc się przed deszczem w maleńkim bistro, postanawiam (najwyższy chyba czas) zająć się odrobinę modą męską. Większość obecnych panów nosi garnitury o głębokiej — sięgającej czerni — szarości, buty czarne (o noskach już mniej wydłużonych), skarpety ciemne w tonie całości. Poza tym płaszcze dość krótkie, o kroju rękawów przeważnie reglanowym. Niektórzy noszą marynarki z zamszu, bądź też imitacji zamszu, lub marynarki w szerokie pionowe pasy do gładkich spodni. Koszule o kołnierzykach wysokich, końce długie, ostre, chowające się pod marynarkę lub zaokrąglone.

Siedzę w głębi salki, wyciągnąwszy z ulgą obolałe nogi, poddaję się dobremu nastrojowi. Lekka muzyka, gwar i dużo uśmiechu...

Jeden z bywalców — dryblas w rozciągniętym golfie, domyślając się, że jestem cudzoziemką, pyta łamaną francuszczyzną: „Ca va bien"?

„Ca va" — odpowiadam z całym przekonaniem.

HELENA URBANOWICZ

Księżycowy strój

W ubiegłym tygodniu w Farmingdale w Long Island (USA), odbył się pokaz „mody księżycowej". Oto T-wo „Republic Aviation Corporation" zademonstrowało zebranym: uczonym, technikom i fotografom pierwszy, bardzo „komfortowy" skafander, który ma zapewnić człowiekowi badającemu Księżyc — oczywiście, po wylądowaniu na nim — bezpieczeństwo oraz maksimum wygód.

Proszę się przyjrzeć temu „garniturkowi" — wcale, wcale... Górna część jest zrobiona z aluminium. Człowiek czuje się w nim niczem ślimak w skorupce, z tym, że w skorupce z wygodami. Bo w środku domek ma i urządzenie klimatyzacyjne i podręczny barek. Chce zaś astronauta odpocząć, rozstawia przytroczone do pasa nóżki i siada sobie wewnątrz domku. Gdy chce, może się również położyć, rozsuwając domek.

I co bardzo ważne, aluminiowa muszla ponoć wcale nie krępuje ruchów przy chodzeniu — trochę może niewygodnie będzie pracować kilofem i łopatką (które właśnie model trzyma w rękach) — no, ale z tym pół biedy, bo chodzi tylko o pobranie próbek z księżycowej powierzchni.

CO KRAJ to obyczaj

POD TYM TYTUŁEM ZNAJDZIECIE INTERESUJĄCE INFORMACJE O CIEKAWYCH OBRZĘDACH, NIEZWYKŁYCH OBYCZAJACH, O DZIWACZNYCH PRZESĄDACH I WIERZENIACH, JAKIE DO DZIŚ JESZCZE PRZETRWAŁY WŚRÓD RÓŻNYCH LUDÓW. W RUBRYCE TEJ UKAZYWAĆ SIĘ BĘDĄ RÓWNIEŻ CIEKAWOSTKI Z ŻYCIA LICZNYCH PLEMION ZAMIESZKUJĄCYCH ROZLEGŁE TERENY AUSTRALII, AZJI, CZY AFRYKI.

W tej stepowej wyżyny, ubogiej w wodę, a bogatej w takie okazy fauny, jak słonie i lwy, już nie widać śnieżnych szczytów Kilimandżaro, leży ona bowiem poza Górami Marmurowymi, jak również poza królestwem muchy tsetse. A chociaż wyżyna ta wchodzi w skład angielskiej Kenii, rzadko kiedy zapuszczały się do jej wnętrza wojskowe, czy naukowe ekspedycje. Tak trudne bowiem i niebezpieczne wiodą do niej szlaki.

Nic też dziwnego, że o Masajach, zazdrośnie strzegących swych tajemnic, wiedziano tylko tyle, że to lud dorodny, zajmujący się wyłącznie hodowlą bydła i myślistwem, i że prowadzi taki tryb życia, jaki prowadzili prawdopodobnie nasi praszczurowie w epoce kamiennej.

Masajowie są niezwykle harmonijnie zbudowani i są, można powiedzieć najwyższymi ludźmi świata, gdyż wzrost 180 cm uchodzi tu za przeciętny.

Ich główne pożywienie stanowi mleko i świeża krew, czerpana wprost z otwartej arterii na szyi krowy, bądź buhaja. Mleko ma zawsze zapach dymu, gdyż do mycia garnków używa się nie wody, której tu brak, lecz popiołu ze spalonej trawy.

Niewątpliwie b. ciekawe są zwyczaje Masajów związane z wychowaniem synów. Otóż każdy chłopiec od najmłodszych lat musi pomagać w oprzątaniu bydła, szorować garnki, nosić wodę z odległych źródeł czy strumieni. Trwa to tak długo dopóki nie stanie się zdolny do wzięcia udziału w corocznym święcie, które nieco przypomina „corridę". Po „corridzie", która polega na tym, że każdy z chłopców stara się jak najdłużej przytrzymać byka za rogi, następuje obrzezanie przy pomocy „bisturi" z krzemienia. Odtąd chłopców tych w ciągu dwu lat traktuje się jak kobiety. Obowiązuje ich też zakaz picia krwi, zbliżania się do krów, mycia się i golenia głowy.

Po dwu latach następują uroczyste postrzyżyny, dokonywane przez matki, ojcowie zaś wręczają im po oszczepie i tarczy, obitej skórą, a na ucztę każdy dla swego syna zabija kozła.

Od tego dnia chłopcy stają się „muranami" i przenoszą się do wioski — rezerwatu zwanej „maniata". Wraz z nimi idą matki z nieletnimi jeszcze córkami, zwącymi się „dito". Życie w „maniata" trwa 9 lat. Specjalni instruktorzy zaprawiają „muranów" do rzemiosła wojennego. W tym czasie wolno im spędzać noce tylko z nieletnimi „ditami". Każdy kontakt z kobietą dojrzałą jest największym przestępstwem.

I wreszcie nadchodzi wielkie święto cnoty „eunoto", które trwa 9 dni. Na wybranej polanie płoną ogniska, w których skwierczą połcie wołowiny (na 10 osób jedna krowa lub byk). Krążą też czary z mocnym piwem. A „muranowie" (ciągle jeszcze długowłosi) tańczą, tańczą aż do kompletnego wyczerpania. A potem następuje golenie głów kamiennymi brzytwami i wybór dwu szefów, dla których „muranowie" ze swych posagów wydzielają po jednej lub kilka sztuk bydła, iżby mogli natychmiast wybrać sobie żony i złożyć jakich ojcom należyty okup.

Na twarzach wybranych szefów maluje się zwykle wielkie przerażenie — bynajmniej nie z powodu ożenku, lecz przeczuwanego losu. Bo zazwyczaj po miodowym miesiącu... znikają oni na zawsze. Jak dotąd, nie udało się zbadać w jakich okolicznościach i dlaczego, Masajowie strzegą bowiem tej tajemnicy.

Po święcie „eunoto" wszyscy „muranowie" stają się dorosłymi mężczyznami i mają prawo pojąć za żony wybrane dziewczyny, ale tylko takie, które straciły cnotę.

Wg „Le mond et la vie"
CZE-MOND

CO KRAJ TO OBYCZAJ ■ CO KRAJ TO OBYCZAJ

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. Hełm spiczasto zakończony. 4. Kwiatostan drzew iglastych. 7. Niezręczny postępek; nietaktowne, albo niepotrzebne odezwanie się. 8. Arka Noego. 10. Kamień półszlachetny używany do wyrobu moździerzy laboratoryjnych oraz klinów do wag analitycznych. 11. Osoba ponura, milcząca. 12. Heblowina, strużyna. 13. Narodowość. 14. W mitologii greckiej — rzeka zapomnienia w państwie podziemnym. 15. Środek narkotyczny. 17. Żona Abrahama, któremu w 90 roku życia powiła syna Izaaka. 18. Góry w ZSRR. 19. Koń nie osiodłany. 20. Zespół trzech muzyków. 21. Przedstawicielstwo przedsiębiorstwa handlowego poza jego siedzibą, zwłaszcza poza granicami kraju. 22. Część teczówki ocznej.

Pionowo: 1. Kopia recepty lekarskiej, dołączona do lekarstwa przez aptekę. 2. Wysoki urząd dworski w dawnych monarchiach i na dworze papieskim. 3. Bajeczny, pierwszy książę czeski. 4. Duża sadzawka. 5. Oszust udający lekarza, albo sprzedający fałszywe lekarstwa. 6. Górna nadbudówka w rodzaju balkonu w mieszkaniu, pomieszczeniu magazynowym lub biurowym, mająca na celu powiększenie ich powierzchni użytkowej. 8. Naczynie do picia. 9. Obozowisko, miejsce odpoczynku turystów, alpinistów itd. 16. Tylna część statku. 17. Szron pokrywający drzewa i krzewy.

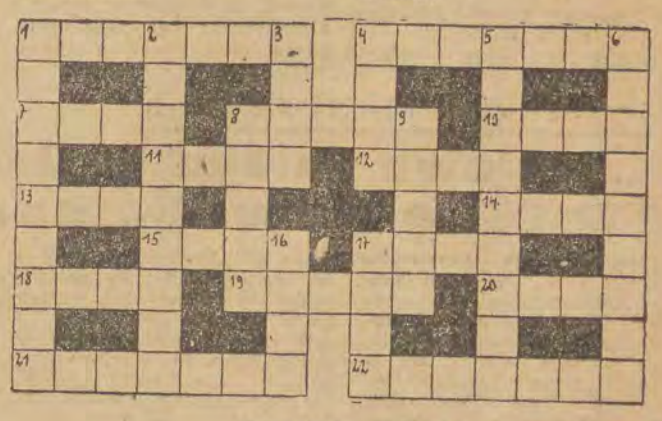

I pod Łodzią owocują poziomki

Zimę mamy taką, że telewizyjny Wicherek nazywa ją wiosną i prawie co dzień występuje z nadesłanymi przez telewidzów okazami w rodzaju żywych motyli, świeżych poziomek i ostatnio rozkwitłych róż.

Również i do naszej redakcji nadchodzą sygnały z terenu Łodzi i okolic o takich zjawiskach. Wczoraj jeden z naszych czytelników — Bolesław Wojciech Kozuba, pracownik oddziału farbiarni I ZPB im. Bojowników Rewolucji 1905 roku w Pabianicach — znalazł w parku zakładowym razem z innymi pracownikami tego zakładu, krzaki pełne czerwonych poziomek. Wiele poziomek jest jeszcze zielonych i dopiero dojrzewa. Nasz czytelnik nie dostarczył nam wprawdzie owoców, ale wierzymy mu na słowo i z przyjemnością informujemy o tym wydarzeniu. (k)

Drugi wykład prof. Mousnier

„Revolutions populaires du XVII siecle" — to tytuł drugiego wykładu prof. Rolanda Mousnier — historyka francuskiego, przebywającego obecnie z wizytą w Łodzi.

Wykład odbędzie się 12 bm. o godz. 12, w sali nr 17 gmachu UŁ przy ul. Narutowicza 65.

Nie koncentrować zaopatrzenia sklepów na ostatnie dni przed świętami

Informowaliśmy już naszych czytelników dość szczegółowo o przygotowaniach handlu do zaopatrzenia świątecznego. Z tych relacji wynikało, że ogólnie rzecz biorąc nie powinniśmy mieć zbyt dużych kłopotów z zakupami mięsa, wędlin, śledzi i poszukiwanych bakalii. Pieczywa cukierniczego będzie pod dostatkiem. Kłopot mogą nam sprawić tylko ryby słodkowodne.

Najważniejsze jest jednak, aby termin dostaw do sklepów był proporcjonalnie rozłożony. Handel nauczony doświadczeniami lat ubiegłych, nie powinien skoncentrować sprzedaży, dosłownie w ostatnich dniach przed wigilią.

Zarówno wędliny świąteczne, jak ryby i śledzie, powinny być w sprzedaży w całej dekadzie przed 24 grudnia, proporcjonalnie rozłożone ilościowo na poszczególne dni. Nie trzeba stwarzać takich sytuacji, by nagle 23 grudnia przysyłano do sklepów duże transporty śledzi, podczas gdy w poprzednich dniach dostarczano ich grubo mniej. Mamy zresztą zapewnienie przedstawicieli handlu, że sprawy tej tym razem dopilnują.

Dosłownie na ostatnie dwa dni przed świętami rzucone będą do sklepów w dość dużych ilościach jedynie mięso świeże i wędliny krótkotrwałe. Pozostałe asortymenty, a więc wędzonki (szynki, balerony, polędwice), żywe karpie, śledzie, pieczywo cukiernicze będzie do nabycia już przez kilka dni przed świętami i to w dostatecznych ilościach.

Pozostała ostatnia kwestia pieczywa zwykłego. Jak zwykle ono powoduje dość duży kłopot dla planistów, bowiem nie chodzi o to, że nie można więcej wypiec, lecz trudno utrafić akurat z taką ilością, by później pieczywo nie marnowało się w postaci zwrotów. Prowadzona analiza rynku powinna wyeliminować wszelkie zahamowania ewentualnie przeładowanie sklepów.

Nasz handel uspołeczniony staje więc jeszcze raz przed niełatwą próbą, z której, wierzymy, powinien wyjść tym razem — zwycięsko, ku zadowoleniu szerokich rzesz kupujących. (Sk.)

KOMU CHOINKĘ?

Dzieci są niecierpliwe. Wszystkie chciałyby mieć już choinkę. Mały Januszek też prosi swą mamusię, aby mu kupiła drzewko. Z punktu sprzedaży choinek przy ul. Lubelskiej 14 już sporo osób wyszło z drzewkami w rękach. Choinek stale przybywa, klientów również. Wczoraj nadeszły do Łodzi cztery wagony drzewek z Opolskiego.

Handlowcy spodziewają się największego nasilenia kupna choinek od poniedziałku do dnia 18 bm. Choinki nie wszystkie są tak piękne, jak byśmy chcieli je widzieć. Nie zapominajmy jednak, że wycięto nie te, które były najokazalsze, lecz odwrotnie. Najładniejsze choinki zostawiono w lesie i to jest na pewno słuszne. (k)

Foto: L. Olejniczak

Czy pamiętacie ich?

Rewelacyjna Węgierska Rewia na Łodzie przybywa do Łodzi

Czy pamiętacie ich? Zespół Węgierskiej Rewii na Łodzie bawił już swego czasu w Łodzi, swoją klasą artystyczną, brawurą i temperamentem zdobywając serca łodzian.

Wielu odeszło wtedy od zamkniętej kasy żałując, że nie było im dane kupić biletów. Teraz możemy powiedzieć im na pociechę: Węgierska Rewia na Łodzie przybywa powtórnie do Łodzi — i to z programem nowym, jeszcze bardziej atrakcyjnym niż poprzedni!

Tytuł nowego programu: „Tak się zrodziła miłość". W widowisku bierze udział 65 łyżwiarzy wysokiej klasy, a wśród nich takie asy jak Marianna Nagy, dwukrotna mistrzyni Europy i medalistka dwóch Olimpiad, Gabor Vida — akademicki mistrz świata, Georgy Czako mistrz Węgier, Georgyi Bolond — wielokrotna mistrzyni Węgier, Miklos Kucharowicz — wielokrotny mistrz Węgier, Alice Peters i Zofan Tolgryesi — mistrzowska para Węgier i inni.

Dalsze szczegóły przyjazdu Węgierskiej Rewii na Łodzie do Łodzi podamy niebawem. Tu ograniczymy się do podania informacji, że występy odbędą się w Hali Sportowej w dniach od 1 do 8 stycznia 1961 r. — i że bilety są już do nabycia w „Orbisie" (ul. Piotrkowska 65 i 292, i Plac Wolności 6) oraz w „Sport-Tourist" (ul. Piotrkowska 131) w cenie: 10, 15 i 20 zł.

A.

TRZY FILMOWE ciekawe wiadomości

ZANIM POINFORMUJEMY CZYTELNIKÓW O NOWYCH FILMACH, KTÓRE UKAŻĄ SIĘ NA EKRANACH W NAJBLIŻSZYM CZASIE, MAMY DO ODNOTOWANIA KILKA WIADOMOŚCI.

PIERWSZA z nich dotyczy **„Krzyżaków"**. Oto po blisko czterech miesiącach ciągłego wyświetlania filmu, przy zapełnionej po brzeg widowni, w ostatnich dniach zaznaczył się wyraźny spadek frekwencji. Nie mamy w tej chwili jeszcze dokładnych wieści, ilu mieliśmy w Łodzi widzów na „Krzyżakach", z pewnością jednak nie pobijemy Szczecina, gdzie według statystyk, wszyscy mieszkańcy obejrzeli film dwukrotnie.

W związku ze spadkiem frekwencji na „Krzyżakach" film ten grany będzie obecnie tylko po południu.

DRUGA wiadomość dotyczy seansów przedpołudniowych w „Bałtyku". Otóż już od wtorku oglądać będziemy tam amerykańską komedię sytuacyjną „Żona modna" reż. V. Minelli'ego z Gregory Peckiem w roli głównej. Film jest szerokoekranowy, zrealizowany w kolorach. Obfituje w mnóstwo ciekawych sytuacji — jego akcja rozgrywa się w świecie bokserów i gangsterów, kabaretów i domów mody.

TRZECIA wiadomość odnosi się do **„Nędzników"**. Ta nowa wersja adaptacji dzieła Wiktora Hugo wzbudziła wiele zainteresowania wśród łódzkich widzów filmowych. Niestety, film pojawił się tylko na krótko i to na ekranie kina peryferyjnego (**„Wolność"**). Jak się dowiadujemy, kopię, którą otrzymaliśmy do wyświetlania, musimy dzielić z Kielcami. W związku z tym, film wróci na nasze ekrany dopiero w lutym.

W dalszym ciągu na ekranie **„Wolności"** utrzymuje się ciekawy (barwny, szerokoekranowy) francuski dramat obyczajowy reż. Francois Villiersa, opowiadający o życiu mieszkańców południa Francji.

W kinie **„Wisła"** oglądamy obecnie radziecką **„Aktorkę księcia pana"**, zaś mniej więcej w połowie tygodnia zobaczymy tam ciekawy dramat jugosłowiański **„Trzy czwarte słońca"**. Oto tuż po wyzwoleniu na małej stacyjce kolejowej w Czechach spotyka się grupa więźniów uwolnionych z pobliskiego obozu koncentracyjnego. Ich pierwszy dzień wolności przynosi ze sobą mnóstwo nowych problemów. (bz)

„MEIR EZOFOWICZ" dla publiczności polskiej

Poważne zainteresowanie wywołała wśród teatromanów łódzkich wiadomość, że przybywa do Łodzi Państwowy Teatr Żydowski, który dla publiczności polskiej da trzy sztuki. Tak więc 15 bm. o godz. 19.30, a 16 o godz. 16 i 19.30 zobaczymy „Meira Ezofowicza" wg Orzeszkowej, 17 bm. w tych samych godzinach słynną sztukę Anskiego „Dybuk", oraz 18 bm. o godz. 19.30 — „Drzewa umierają stojąc".

W związku z tym, że będą to przedstawienia dla społeczeństwa polskiego, które nie zna języka żydowskiego, opracowany będzie specjalny program, a także odbędą się prelekcje, wprowadzające widza w fabułę sztuki.

A.

Czyj zegarek?

W związku z prowadzonym dochodzeniem w sprawie kradzieży zegarków prosi się osoby poszkodowane aby zgłosiły się do Komendy Dzielnicowej MO Łódź Śródmieście ul. Wysoka 45, pokój 14 do dnia 15 grudnia br. w godzinach od 8 do 10.

Odpowiedzi REDAKCJI

ZYGMUNT: Komitet Łódzki ZMS zamierza uruchomić kurs przygotowawczy na kierunki „ścisłe" m. in. na Politechnikę gdzieś od 25 maja przyszłego roku. O pogłoskach, o których Pan pisze nie słyszeliśmy.

DZIŚ i JUTRO

W wykonaniu znanego już melomanom Łódzkiego Kwartetu Smyczkowego usłyszymy w dniu 11 bm. o godz. 12 (sala PWSM, Al. 1 Maja 6) trzy genialne kwartety smyczkowe Haydna, Beethovena i Schuberta.

* * *

Łódzkie Towarzystwo Naukowe wraz z Oddziałem Łódzkim Historyków Sztuki organizuje 11 bm. o godz. 12 w sali Muzeum Sztuki w Łodzi (ul. Więckowskiego 36) odczyt profesora Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych mgr Henryka Andersa pt. „Władysław Strzemiński". Będzie to pierwszy odczyt z cyklu: „Problemy sztuki XX wieku". Wstęp wolny.

* * *

W Klubie TPP-R (ul. Narutowicza 28) 11 bm. o godz. 18 odbędzie się uroczysty wieczór ku czci znakomitego pisarza rosyjskiego Lwa Tołstoja. Referat wygłosi poeta radziecki F. Kocznow. W części artystycznej film „Pojedynek".

* * *

Klub Kobiet zaprasza na wieczór, który odbędzie się 12 bm. o godz. 18 w lokalu Zarządu Łódzkiego LK przy ul. A. Struga 1.

„O kulturze współżycia między ludźmi" — będzie mówić wiceprezes Zarządu TWP — Genowefa Niezabitowska.

* * *

O elektrowniach atomowych" mówić będzie prof. Czesław Dąbrowski w dniu 12 bm. o godz. 18 w Łódzkim Domu Kultury ul. Tragutta 18. Wstęp wolny.

* * *

W lokalu Klubu Techniki Rakietowej i Astronautyki LPŻ (ul. Piotrkowska 53, I p.) 12 bm. o godz. 18 mgr Bogdan Ziebko wygłosi odczyt pt. „Stacja kosmiczna". Odczyt ilustrowany będzie filmem. Wstęp wolny.

* * *

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego zawiadamia, że 12 bm. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 135 inż. Klaus Nägel — przedstawiciel firmy H. Kranz — Söhne z Aachen (NRF) wygłosi odczyt nt. „Suszenie i stabilizacja tkanin i dzianin". Odczyt będzie ilustrowany przezroczami. Wstęp wolny.

* * *

Kolejne „Spotkanie z piosenką" odbędzie się 12 bm. o godz. 18 w sali Teatru Rozmaitości przy ul. Moniuszki 4a, Tadeusz Woźniakowski będzie [illegible] „Zimowego wałczyka" z muzyką Zdzisława Sulimy do słów Tadeusza Gicgiera.

Co sobota Krwiodawcy!

W związku z nasilającymi się zgłoszeniami honorowych krwiodawców, łódzka Stacja Krwiodawstwa przeznaczyła soboty na pobieranie krwi od tych osób.

W dniu wczorajszym pobrano krew od 25 osób, wśród których znalazła się czwarta grupa pracowników z ZPB im. Marchlewskiego, pracownicy z Zakładów im. Niedzielskiego oraz z Banku Inwestycyjnego. PCK czeka na dalsze zgłoszenia. (k)

„RUCH" pracuje już w... 1961 roku

Jak nas wczoraj poinformował dyrektor Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch" w Łodzi — mgr M. Żychliński, załoga przedsiębiorstwa wykonała podstawowe zadania planowe na rok 1960. Ilościowy plan prasy w sprzedaży egzemplarzowej i w prenumeracie pozapocztowej wykonano już w dniu 9 grudnia. Do chwili obecnej — jak już informowaliśmy — uruchomiono powyżej planu 60 nowych punktów sprzedaży detalicznej „Ruch". (Kr)

Na styczniowe wczasy

Wprawdzie śniegu jeszcze nie ma — tym niemniej warto już dziś zabezpieczyć sobie miejsce na wczasy, jeśli się zaplanowało urlop na miesiąc styczeń. Woj. Biuro Skierowań WFP (Piotrkowska 232) wydaje już skierowania do najpiękniejszych wczasowisk (Zakopane, Krynica, Wisła, Karpacz). Nadeszły również skierowania na wczasy rodzinne. Warto tu zaznaczyć, że na te ostatnie wczasy doszły dodatkowe domy m. in. w Spale i w Wiśle.

Z wokandy sądowej

Motorowe „kanty"

Same motocykle — tak jak je stworzyła WFM — miały, oczywiście, kształty opływowe. Kanty natomiast i to kanty ostre wystąpiły przy sprzedaży owych popularnych „Wu-efemek".

Otóż, kiedy z dniem 1 sierpnia ub. r. zniesiono ich sprzedaż na talony, niektórzy kierownicy i sprzedawcy sklepów rozporządzających tym atrakcyjnym towarem, w lot „wywąchali" okazję...

Tak np. b. kierownik sklepu MHD Art. Użytku Kulturalnego nr 943, **Czesław Nowicki**, gdy zgłosił się jakiś nabywca z prowincji, tłumaczył mu, iż talony obowiązują nadal, ale za „drobną" dopłatą on może się o taki talon postarać. Ponieważ niejednemu z klientów zależało na czasie, zgadzał się na taką „pomoc" i płacił. W zależności od swych zasobów i humorów Nowickiego płacił od 500 do 1500 zł.

Za kierownikiem nie pozostali w tyle również i sprzedawcy tegoż sklepu: **Marian Fogel, Aleksander Szmachlak** oraz **Jan Roczek**. I oni za „ułatwienia" świadczone nabywcom brali od 200 do 2000 zł.

Także — jak wyszło na jaw w śledztwie — nie gardzili tą formą zarobku: sprzedawca sklepu MDH Art. U. K. nr 940, **Lucjan Nowicki** oraz kierownik sklepu nr 956, **Lucjan Jędruszczak**.

Kanty te jednak szybko zwróciły uwagę organów ścigania, a ostatnio wyrokiem Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi, wspomniani **amatorzy łatwych zarobków skazani zostali na kary od 8 do 18 miesięcy więzienia i po 1000 zł grzywny każdy.** „Okazja" — jak wszystkie tego rodzaju okazje — choć pozornie prosta, okazała się krzywą drogą przestępstwa, wiodącą wprost do więziennych cel!

(j. a. k.)

Teatr Powszechny pamięta o dzieciach

„Królowa śniegu" o „Jaś i Małgosia" a nawet... sam Mikołaj!

Nawiązując do wieloletniej tradycji i w tym roku kierownictwo Teatru Powszechnego pomyślało o naszych milusińskich i przygotowuje dla nich aż dwie bajki. Już w grudniu wystawiona zostanie na scenie Teatru Powszechnego baśń Christiana Andersena pt. „Królowa Śniegu", a na scenie Teatru Rozmaitości bajka wierszem „Jaś i Małgosia" wg Grimma.

W związku z wystawieniem bajek Teatr Powszechny przewiduje urządzanie choinek dla dzieci z udziałem św. Mikołaja. Już teraz biuro organizacji widowni przyjmuje zamówienia zakładów pracy. Trzeba się jednak spieszyć, bo wszystkie zakłady pracy w Łodzi chciałyby urządzić choinkę dla swoich dzieci w grudniu, czy styczniu, zaś teatr ma ograniczone możliwości.

A.

W dniu 10 grudnia 1960 roku zmarł nieodżałowanej pamięci

JAN DANIELEWSKI

pracownik Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Łodzi.

W Zmarłym tracimy dobrego kolegę i pracownika.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA i PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA.

6296-K

DOSTAWCÓW

mogących przyjąć do produkcji w r. 1961
NARZĘDZIA KATALOGOWE
objęte cennikami MPC nr 56-Z/60 i 57-Z/60 z 1960 r.

poszukuje

Zjednoczenie Przemysłu Narzędziowego
Warszawa, ul. Nowogrodzka 50

Zgłoszenia przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych — przyjmuje i udziela bliższych informacji

WYDZIAŁ PLANOWANIA ZPN
Warszawa, ul. Nowogrodzka 50,
IV p. pokój 412, tel. 89-411 wewn. 172.
6269-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny murowany, ul. Obszarna 22 — sprzedam, godz. do 8 i od 18, Horążak 17528 G

NAJKORZYSTNIEJ kupisz i sprzedasz plac, wille, domek, gospodarstwo w spółdzielni „Czystość" w Łodzi Piotrkowska 46, tel. 297-50, gdyż nasze biuro udziela informacji czy nieruchomość jaką chcesz kupić nie jest zagrożona 6281 K

3 HEKTARY ziemi (parcele) nadające się na sady — przy stacji kolejowej sprzedam. Wiadomość Justynów 11, Kotynia 17355 G

PLAC pod budowę o pow. 1014 m kw. na Radogoszczy, 2 min. od przystanku tramwajowego sprzedam. Wiadomość Zgierz-Chełmy, Lipowa 9 17347 G

KUPNO

POWIĘKSZALNIK „Opemus" (6×6) nowy kupię. Oferty pisemne „17370" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 17370 G

DOBRE pianino — kupię. Oferty z podaniem firmy i ceny „17583" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. Pośrednicy wykluczeni 17583

MASZYNĘ do bamboszy i sandałów, maszynkę do okrawania, kopyta mało używane na bambosze, uchwyty do ćwiekowania kupię. Wawrzyniak, Główna 58 sklep z obuwiem 17360

SPRZEDAŻ

STÓŁ, krzesła wyściełane, dywan, tapczan, porcelanę stołową sprzedam. — Piotrkowska 162 m. 4 17829 G

MASZYNĘ dziewiarską nową firmy Familia de Luxe sprzedam. Zgierz, Armii Czerwonej 4 m. 4 17638 G

REGORKA na 16 do sprzedania. Wiadomość Łódź, Cmentarna 8, Barankiewicz 17658 G

PIANINO „Welmann" — czarne sprzedam, Główna 5 m. 10 godz. 17—19 17650 G

NA RATY sprzedam kołnierze z lisów. Informacje: skrytka pocztowa 360 17706 G

HARMONIĘ „Hohner" 120 basów nowoczesną oraz telewizor „Tesla" 21 cali nowy sprzedam. Przybyszewskiego 11—9 17721 G

MASZYNĘ saneczkową 4×80 sprzedam tanio. Bednarska 38—2 17724 G

PIANINO krzyżowe marki „Betting" sprzedam Wiadomość Wygodna 7, tel. 351-37 17729 G

PIANINO marki „Seiler" w idealnym stanie do sprzedania. Tel. 250-40, godz. 8—10 i od 15 do 19 3646 T

PIANINO niemieckie krzyżowe, czarne płyta metalowa — stan dobry sprzedam. Wiadomość Wyspiańskiego 29 3644 T

PIANINO nowe eksportowe „Calisia" sprzedam. Tel. 365-97 3643 T

PARKIET dębowy sprzedam. Wiadomość telefon 451-76 17391 G

NORKI hodowlane „Standard" wysokiej klasy — z klatkami lub bez sprzedam. Tel. 538-25 17468 G

PIEC stałopalny emaliowany mało używany — sprzedam. Sierakowskiego 36, Dryjański 17555 G

MASZYNY „Singer" gabinetową i 103 kl. sprzedam. Nowomiejska 7 —24 17553 G

WAGA wozowa nośność 7 t okazyjnie do sprzedania. Tel. 221-13 17552 G

STOŁOWY (orzech) nowoczesny, adapter luksusowy okazyjnie sprzedam. Tel. 452-62 17576 G

TAKSOMETR „Argo" — sprzedam. Łódź, ul. Tokarzewskiego 48, Wolski 17610 G

ELEKTRYCZNE spawarki: transformatorowa, wirowa, samoczynny stabilizator do telewizora sprzedam, ul. PKWN 10—21 17597 G

KOŁNIERZE z lisów sprzedaje hodowca Zachodnia 23-b m. 35 (bloki, front, II klatka, I p.) od godz. 16 17602 G

PIANINO, stan dobry — sprzedam. Łódź, Al 1 Maja 60 m. 8 17639 G

PIANINA, fortepiany — stroi, reperuje, odnawia, przewozi oraz ocenia wartość tych instrumentów rzeczoznawca biegły przysięgły sądowy państwowy prywatny firma Czajkowski, Piotrkowska 86—3 tel. 303-75 17849 G

PIANINA, fortepiany — stroi, naprawia, ekspertyza — Gulgowski, Zachodnia 101 tel. 265-48. Uwaga! Instytucje przelewem 3647 T

Samochody - motocykle

SAMOCHÓD „Moskwicz 402" sprzedam. Łódź, ul. Piotrkowska 36, tel. 320-21 17334 G

„WARSZAWĘ" stan dobry sprzedam. Dynowska 21— Chojny godz. 8 do 14 17461 G

SAMOCHÓD osobowy nowoczesny, gómozaworowy „Willys" sprzedam, Poznańska 10 17468 G

„MOSKWICZ 402" sprzedam okazyjnie. Tuwima, parking 17475 G

SAMOCHÓD „Moskwicz 400" stan dobry sprzedam. Ul. Sierakowskiego 93a 17616 G

SAMOCHÓD „Warszawa" do sprzedania Nowomiejska 5 17680 G

SAMOCHÓD „Spartak" sprzedam. Tel. 245-13 17736 G

SAMOCHÓD „Warszawa" stan dobry pilnie sprzedam. Oglądać od godz. 12 Więckowskiego 1 17780 G

SAMOCHÓD osobowy „Dexoto" sprzedam ewent. przyjmę wspólnika na taksówkę. Poznańska 13 m. 9 godz. 8—11 3646 T

LOKALE

WARSZAWA-Koło — dwa pokoje, kuchnia, bloki, wszelkie wygody zamienię na podobne w Łodzi. Oferty „17487" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 17487 G

PRACA

POMOC domowa potrzebna. Warucki dobre, Wrzesińska 108 m. 20 3648 T

NAUKA

NOWOCZESNY krój ubrań damskich, dziecięcych opanujesz szybko pod gwarancją opatentowanym wynalazkiem Informacje — Nawrot 32

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ weneryczne, skórne 15 30—19, Próchnika 8 17726 G

LEKARZ, stomatolog Alicja Burakowska po przyjeździe z USA wznowiła przyjęcia. Andrzeja Struga 2 17695 G

Dr REICHER — weneryczne, skórne — zastępca doktór Ziomkowski 16—19, Piotrkowska 14 17231 G

RÓŻNE

POSZUKUJĘ wspólnika do furmaństwa oraz sprzedam pół domku. Chocimska 11 od Karpackiej 17690 G

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę artystyczna cerownia Więckowskiego 23, Frankowska 17734 G

KRAWIEC przyjmuje poprawki, reperacje Piotrkowska 19, poprzeczna oficyna, parter Wojciechowski 17422 G

NAPRAWIAM maszyny do szycia. Drobne naprawy na miejscu. Tel. 370-06 17407 G

SUKNIE ślubne, balowe, kapki, pelerynki wypożyczamy. Piotrkowska 253, tel. 431-53 17596 G

KIEROWNIKA działu administracyjno-inwestycyjnego, z praktyką o wysokich kwalifikacjach — poszukuje **MHM — Śródmieście.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, Piotrkowska 60, w godz. od 10 do 14. 3627-T

INŻYNIERA lub **technika** na stanowisko **konstruktora, ślusarzy** do obróbki ręcznej, **dozorców** — przyjmą **Łódzkie Zakłady Metalowe Łódź, ul. Strzelczyka 26-28.** 6283-K

IZOLATORÓW samodzielnych na roboty ciepło- i zimnochronne — przyjmie natychmiast **Sp-nia Pracy Robót Budowlanych „Wzór", w Łodzi, ul. Trębacka 3, (Chojny).** Zgłoszenia osobiste przyjmuje referat kadr sp-ni. 3650-T

PRZETARGI

Spółdzielnia Pracy Dziewiarskiej „Wzór" w Łodzi, ul. Więckowskiego 22 — zawiadamia, że w dniu 16 grudnia 1960 roku o godz. 9 w lokalu spółdzielni odbędzie się w pierwszym terminie sprzedaż maszyn dziewiarsko-pończoszniczych w drodze publicznego przetargu nieograniczonego. Maszyny można oglądać w spółdzielni przy ulicy Więckowskiego nr 22 w dniach 12, 13, 14 i 15 bm. w godz. od 9 do 12. Pragnący wziąć udział w przetargu winni wpłacić do kasy spółdzielni najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. 6267-K

Łódzkie Zakłady Chemiczne Przemysłu Terenowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 91 ogłaszają przetarg nieograniczony na następujące roboty budowlane w zakładzie „Polichemia" przy ul. Rembielińskiego 1-3.

1. adaptacja budynku b. kotłowni na salę produkcyjną
2. remont budynku socjalnego
3. remont bunkra do składowania trzustki
4. adaptacja lokalu laboratorium na lokal mieszkalny przy ul. Więckowskiego 37.

Termin rozpoczęcia robót natychmiast po podpisaniu umowy. Roboty należy wykonać zgodnie z dokumentacją techniczną.

Dokumentacje techniczne na w. w. roboty są do wglądu w dziale gł. mechanika. Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne — posiadające uprawnienia na wykonanie wymienionych robót. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w dyrekcji Łódzkich Zakładów Chemicznych P. T. w Łodzi, ul. Piotrkowska 91 (prawa, oficyna I p.) w godz. od 7 do 15, począwszy od daty ogłoszenia do dn. 23 grudnia 1960 r. do godz. 11.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 23 grudnia 1960 r. o godz. 11.30.

Dyrekcja Łódzkich Zakładów Chemicznych P. T. zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, względnie odrzucenia lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 6294-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PALACZA zatrudni z dniem 15 grudnia br. **Dyrekcja III Szkoły Podstaw. i Lic. Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki w Łodzi, ulica Sienkiewicza 46.** 17544-G

Dnia 9 grudnia 1960 roku zmarł po ciężkich cierpieniach

Ś. † P.

STANISŁAW

BUDZIEJEWSKI

przeżywszy lat 55.

Pogrzeb odbędzie się 11 grudnia br. (dzisiaj) o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Dołach, o czym powiadamiają pogrążeni w smutku

17850-G **ŻONA i SYN.**

Dnia 10 grudnia 1960 roku zmarł

Ś. † P.

Bronisław Hans

inżynier-budowniczy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 grudnia br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza w Pabianicach.

17844-G **ŻONA i RODZINA.**

W dniu 8 grudnia 1960 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

Ś. † P.

JAN STANISŁAW

KOSTRZEWA

przeżywszy lat 52.

Pogrzeb odbędzie się 11 grudnia br. o godz. 14 na cmentarzu św. Rocha na Radogoszczy, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MATKA, ŻONA, DZIECI i RODZINA.

17826-G

W dniu 8 grudnia 1960 roku zmarł po krótkiej chorobie w wieku lat 52

JAN KOSTRZEWA

długoletni pracownik Polskiego Radia, Radiofonizacji Kraju, Wojewódzkiego Zarządu Łączności i Telewizji Łódzkiej.

W Zmarłym tracimy oddanego i sumiennego pracownika, serdecznego kolegę i nieodżałowanego współtowarzysza pracy.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dn. 11 grudnia br. o godzinie 14 z kaplicy cmentarza na Radogoszczy.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEDZY z TELEWIZYJNEGO OŚRODKA NADAWCZEGO w ŁODZI.

Wyrazy głębokiego współczucia dyrektorowi tow. MARIANOWI FUCHSOWI z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

MARII REMBEK

składają:

RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA i PRACOWNICY ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW METALOWYCH w ŁODZI, ul. TARGOWA 9a.

6284-K

Dr EUGENIUSZOWI URBAŃSKIEMU z powodu zgonu

OJCA

wyrazy głębokiego współczucia składają:

WSPÓŁPRACOWNICY II PRZYCHODNI REJONOWEJ PRZY UL. CMENTARNEJ 10a.

3663-T

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia telefoniczne	311-50
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	335-33
	555-55
MOI	359-15
Centrala Podmiejska	01

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15 — duża scena) g. 15 „Kuglarze", g. 19.15 „Hamlet", (Mała Sala) g. 16 „Obrona Sokratesa", g. 20 „Judyta". 12.12 nieczynny

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 15.30 „Archaniołowie nie grają w bilard", g. 19.30 „Fantazy". 12.12 — nieczynny

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 16 „Zagłoba swatem" (przedstaw. zamknięte) i g. 19.15. 12.12, g. 19.15 „Zagłoba swatem"

TEATR im. JARACZA (Jaracza 27) g. 11, 15.30 „O krasnoludkach i sierotce Marysi", g. 19 „Zemsta", 12.12 nieczynny

OPERA (Więckowskiego 15) g. 10 „Faust". 12.12 g. 19.15 „Cyrulik sewilski"

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 16 „Rozkoszna dziewczyna", g. 19.15 „Panna Wodna". 12.12 g. 19.15 „Rozkoszna dziewczyna"

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) g. 15.30 i 19.30 „Sen nocy letniej"

PINOKIO (Kopernika 8) g. 12, 17.30 „Biwak z piosenkami". 12.12 nieczynny

ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11 „Przygody warszawskiego misia", g. 15, 17.30 „Srebrna przygoda". 12.12, g. 17.30 „Przygody warszawskiego misia"

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) 12.12 g. 19 „Głupiec i inni". Gościnne występy Teatru im. Wyspiańskiego z Katowic

muzea

MUZEUM HIST. RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) — czynne codziennie prócz poniedziałków w godzinach 11—17.

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Więckowskiego 36) Wystawa pn. „Współczesne tkaniny artystyczne" czynne g. 11—16.

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 10—16

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) g. 9—16.

WYSTAWY

INSTYTUT ZOOLOGICZNY PAN (Park Sienkiewicza). Wystawa zoologiczna czynna g. 10—17.

* * *

CBWA (Park Sienkiewicza) XV Okręgowa Wystawa ZPAP w Łodzi

* * *

ZOO — czynne g. 9—16

* * *

PALMIARNIA czynna od g. 10—16.

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Krzyżacy" panorama, prod. polskiej dozw. od lat 12 g. 9, 12.30, 16, 19.30 12.12 — jak wyżej

POLONIA (Piotrkowska 67) „Szatan z VII klasy" prod. polskiej dozw. od lat 10 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 12.12 — jak wyżej

WISŁA (Tuwima nr 1) „Aktorka księcia pana" prod. radz. dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 12.12 — jak wyżej

WŁÓKNIARZ — nieczynne

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Żywa woda" panoramiczny prod. francuskiej dozw. od lat 14 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 12.12. g. 15, 17.30, 20

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) Poranek g. 11. „Niezastąpiony kamerdyner" prod. ang. dozw. od lat 12 g. 15.45, 18, 20.15. 12.12. „Niezastąpiony kamerdyner" g. 15.45, 18, 20.15

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) g. 11 „Przy noworocznej choince", „Kroki we mgle" prod. ang. dozw. od lat 18 g. 14, 16, 18, 20. 12.12. Program jak wyżej g. 15.30 17.30 (19.30 zakupiony)

ROMA — nieczynne

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Chcę być gwiazdą" prod. franc dozw. od lat 16 g. 10, 15.45, 18, 20.15. 12.12. g. 15.45, 18, 20.15

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Czarne błyskawice" — prod. USA dozw. od lat 12 g 10, 12, 14, 16, 18, 20. 12.12 — jak wyżej

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) Program aktualności — II Ogólnopolski Festiwal Filmów Krótkometrażowych: „Świątynia Mariacka", „Izotopy w służbie przemysłu", „Romanse", „5 minut dla zdrowia", „Mały western" g. 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20. 12.12. II Ogólnopolski Festiwal Filmów Krótkometrażowych: „Miejsce na lato", „Pozytywka", „Cyklotron", „Panna Kary" g. 15, 16, 17, 18, 19, 20

DKM (Nawrot 27) g. 11 „Królewna i osiołek" „U progu ciemności" — prod. ang. dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20. 12.12. nieczynny

DWORCOWE (Dw. Kaliski) „Na straży granic", „Przewodnik górski", „O piesku, co podarł spodnie", „Wilki" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. 12.12 — jak wyżej

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) „U progu życia" prod. szwedzkiej dozw. od lat 18 dod. „W krainie smutnej bajki" prod. pol. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 12.12. „Rok pierwszy" prod. pol. — dozw. od lat 12. dod. „Sybilla puławska" — prod. pol. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Strzały na granicy" prod. chińskiej dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 12.12 — jak wyżej

HALKA (Krawiecka 3-5) „Sen o zabawkach" g. 12 „Odette S-23" prod. ang. dozw. od lat 14 g. 13.30, 15.45, 18, 20.15. 12.12. — „Odette S-23" g. 15.45, 18, 20.15

ODRA (Przędzalniana 68) g. 13 „ZOO", „Wąwóz grozy" prod. bułg. — dozw. od lat 14 g 15, „Gwiazdy" prod. bułg. dozw. od lat 14, g. 17, 19. 12.12. Program jak wyżej g. 17, 19

OKA (Tuwima 34) „Jeździec znikad" prod USA dozw od lat 12 g 14.45 17.45, 20, 12.12 nieczynne

POPULARNE (Ogrodowa 19) „Skarby króla Salomona" prod. USA dozw od lat 10 g. 14, 16, 18, 20. 12.12. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) „Czarodziejskie dźwięki" g. 11. „Ogniste wiorsty" prod. radz. dozw. od lat 14 g. 16, „Niebo bez miłości" prod. jugosłowiańskiej dozw. od lat 18 g. 18, 20.15. 12.12. „Ogniste wiorsty" g. 16. „Niebo bez miłości" g. 18, 20.15

POKÓJ (Kazimierza 6) „Katarynka" godz. 12. „Ulica hańby" prod. japońskiej dozw od lat 18 g. 16, 18, 20. 12.12. „Ulica hańby" g. 16, 18, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) „W rytmie rock and rolla" prod. ang., dozw. od lat 12 g. 11, 16, 18. „Rozkaz zabić" prod. ang. dozw. od lat 18 g. 20. 12.12. „W rytmie rock and rolla" g. 16, 18 „Rozkaz zabić" g. 20

REKORD (Rzgowska 2) Poranek g. 11. „Pół żartem, pół serio" prod. USA dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15. 12.12. „Pół żartem, pół serio" g. 15.45, 18, 20.15

SOJUSZ (Nowe Złotno — ul. Płatowcowa nr 6) „Krawiec Niteczka" g. 11. „Oni ocalili Londyn" prod. ang. dozw. od lat 14 g. 14.45, 17, 19.15. 12.12 „Awantura o Basię" — prod. pol. dozw. od lat 7 g. 17.19

SWIT (Bałucki Rynek) „Żółtodziób" godzina 11. „Łapać złodzieja" prod. hinduskiej dozw od lat 16 g. 15.45, 18. 20.15. 12.12. „Łapać złodzieja" g. 15.45, 18, 20.15

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych II Ogólnopolski Festiwal Filmów Krótkometrażowych — „Pyza", „Pan Soczewka", „Domek", „Pięć zajączków" „O białym misiu" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17. „Roczniak" prod. USA dozw. od lat 9 g. 18, 20.15 12.12. II Ogólnopolski Festiwal Filmów Krótkometrażowych: „Karaluszysko", „Kaktus", „Ballada o burmistrzance", „Hassan i jego osioł", „Dzień dobry, muzyko" „Różne przygody gąski Balbinki" g. 15, 16, 17 „Roczniak" g. 18, 20.15

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Skarb" prod. pol. — dozw. od lat 7 g. 15. „Dziewczyna z gitarą" prod. radz dozw od lat 16 g. 17, 19. 12.12. nieczynne

MEWA (Rzgowska nr 94) g. 11 „Dwa Michały", „Ballada o żołnierzu" prod radz. dozw od lat 14. g. 16, 18, 20. 12.12 „Ballada o żołnierzu" g. 16, 18, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) „Mój ukochany" prod. radz. dozw od lat 16 g 15, 17.15, 19.30. 12.12 „Mój ukochany" g. 17.15 19.30

STUDIO — nieczynne

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Miejskiego Zarządu Kin.

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" — w Ośrodku Usług Filmowych ul. Główna 8, g 12—16.

APTEKI

11. 12.

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37.

12. 12.

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Róży Luksemburg 3, Dąbrowskiego 24-b.

A. S. Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr H. Jordana przy ul. Przyrodniczej 7-9 (tel. 566-44) przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Bałuty" bez Poradni „K" przy ul. Sędziowskiej 16.

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr M. Madurowicza przy ul. Fornalskiej 37 (tel. 372-64) — przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Polesie".

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. Curie-Skłodowskiej, przy ul. Curie-Skłodowskiej 15-17 (tel. 201-07) przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Górna" i Poradni „K" przy ul. Sędziowskiej 16.

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr H. Wolf przy ul. Łagiewnickiej 34-36 (tel. 530-02) przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Śródmieście" oraz „Widzew".

11. 12.

Chirurgia: Szpital I Kliniki Chirurgicznej, ul. Wigury 19.

Interna: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im dr Jonschera, ul. Milionowa 14

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50

Laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul Armii Czerwonej 15.

12. 12.

Chirurgia: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Interna: Szpital im dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej, ul Sporna 36-50

Laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50

ADRESY AMBULATORIÓW pomocy wieczorowej dla poszczególnych dzielnic:

11. 12.

Godzina 14—18 **Śródmieście** — Piotrkowska 102, tel. 271-80; **Widzew** (dzieci) — Kopcińskiego 79, (dorośli) — Szpitalna 4, tel 353-23; **Bałuty** (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel 541-96; **Górna** (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel 427-70; **Polesie** (dorośli i dzieci) — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98.

12. 12.

Godzina 19—22 **Śródmieście** — Piotrkowska 102, tel. 271-80; **Widzew** (dzieci) — Kopcińskiego 79, tel 275-18, g. 14—18 (dorośli) — Szpitalna 4, tel. 353-23; **Bałuty** (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96; **Górna** (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70, ul. Piotrkowska 269, tel. 406-55 (dorośli); **Polesie** (dorośli i dzieci) Al. 1 Maja 24, tel. 382-98.

Na prawidłowych torach

Teoria i praktyka

szkolenia piłkarskiego przedmiotem obrad wyjazdowej sesji PZPN

Wiceprezes PZPN, dr Kafliński, wygłosił referat o szkoleniowych problemach polskiego piłkarstwa, inaugurując w ten sposób wyjazdową sesję PZPN w Łodzi. To wystąpienie stało się podstawą do polemicznej dyskusji. Przedstawiciele prawie wszystkich okręgów zabierali w niej głos. Za najcelniejsze można uznać przemówienia Tadeusza Ulatowskiego z PKOl. i Antoniego Millera z GKKFiT.

Wszyscy chętnie mówią o sprawach szkoleniowych i młodzieżowych, lecz jak wykazuje praktyka — chętniej się o nich dyskutuje, niż usiłuje najlepsze nawet wskazania realizować. W klubach wysoko kwalifikowane siły trenerskie zaangażowane są tylko w celu przygotowywania zespołów najwyższej klasy. Juniorzy, nie mówiąc już o trampkarzach, szkoleni są byle jak i — najczęściej — przez przypadkowych instruktorów. Najniżej uposażeni są właśnie ci, którzy mają nauczać młodzież piłkarską.

Osobliwy paradoks stanowi fakt, iż **piłka nożna nie jest przedmiotem nauczania na wyższych uczelniach wychowania fizycznego.** Skąd więc mają rosnąć kadry instruktorów i trenerów?

Tylko praktykanci leśnictwa zarabiają mniej, niż nauczyciele piłkarstwa, lecz leśnicy otrzymują prawo do posiadania działek leśnych, przynoszących dochody, o których instruktor piłkarstwa nie może marzyć.

Operując poważnymi kwotami, polskie piłkarstwo najmniej łoży z tych sum na szkolenie. Nic dziwnego, iż w takiej sytuacji daremnie oczekujemy postępu.

Debata, która się wczoraj rozpoczęła, trwać będzie także i dziś i jest chyba zasługą łódzkiego klimatu, że toczy się po tak zasadniczych torach. Mamy nadzieję, że również dziś będzie ona poświęcona podstawowym problemom polskiego piłkarstwa.

Dobrze czy źle?

Dziś, w sali SKS „Start", odbędzie się walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego. Wydarzenie pozornie bez większego znaczenia — jedna z dorocznych formalności życia sportowego. W gruncie rzeczy jednak jest to znakomita okazja dla przewentylowania dość zakisłej atmosfery w sporcie kolarskim. Istnieje chyba potrzeba rzeczowego spojrzenia na sytuację. Mamy do zanotowania sporo sukcesów. Są one dziełem młodych zawodników. O nabór kadr trenerzy nie mają kłopotu. Można by więc sądzić, że w łódzkim kolarstwie panuje sielanka i należy tylko wypisywać laurki.

Tymczasem postęp jest stanowczo niewystarczający. Tylko w niewielkim stopniu odpowiada aspiracjom a także możliwościom okręgu. Chyba nikt nie ma wątpliwości co do tego, że Łódź nie jest centrum polskiego kolarstwa torowego i szosowego. W jednej tylko dziedzinie jesteśmy nie do pokonania — w wyścigach za prowadzeniem motorów. Ale dzieje się to wyłącznie dzięki fanatycznemu umiłowaniu roweru przez Jerzego Beka. A kto następny?

Płakać się chce na myśl o dziejach toru w Helenowie. Remont wlecze się latami. Oczywiście działacze ŁOZKol. z czystym sumieniem mogą powiedzieć, iż nie ponoszą odpowiedzialności ani za stan tych urządzeń, ani za tempo remontu. Gdyby jednak zechcieli nieco szerzej ująć swe prawa i obowiązki, musieliby uznać, że to właśnie oni powinni czuwać nad stanem toru.

Kwestie personalne zwykle najbardziej zagrzewają działaczy do dyskusji na walnych zebraniach. Chcielibyśmy życzyć działaczom kolarskim, aby nie trawili czasu na te sprawy, a zużytkowali go na omówienie istotnych problemów kolarstwa.

Edward Wróblewski na czele Komitetu Organizacyjnego turnieju Trybuny Ludu

Wczoraj powołany został Komitet Organizacyjny Turnieju Bokserskiego „Trybuny Ludu" i PZB, który odbędzie się w Łodzi 28 i 29. I. 1961 r.

Na czele komitetu organizacyjnego stanął wiceprzewodniczący Prez. RN m. Łodzi, Edward Wróblewski. W skład komitetu weszli: przewodniczący WKKF — J. Okoński, przewodniczący ŁKKF — J. Milanowski, prezes ŁOZB Z. Kuchowicz oraz Zb. Lis, G. Bauer, mgr Jeż, mjr Nowak, W. Zatke, J. Król i M. Sikorski. Ponadto powołano 3 komisje. Na czele komisji nagród stanął H. Gołębiowski, propagandowej — E. Zientarski, a gospodarczej — Bereza.

Łódź, jako gospodarz tej olbrzymiej imprezy poczuwa się do obowiązku dołożenia starań, by jak najlepiej wywiązać się z powierzonych zadań. Komitetowi organizacyjnemu przyjdą niewątpliwie z pomocą zakłady pracy oraz organizacje sportowe, ofiarowując dla zwycięzców pamiątkowe nagrody. Sekcja propagandowa w najbliższych dniach opracuje program swej działalności.

Nowy Zarząd ŁOZLA już w akcji

Czas jest najmniej sprzyjający dla działalności lekkoatletycznej, ale nowo wybrany zarząd ŁOZLA nie zasypia gruszek w popiele. Przede wszystkim wziął się za szkolenie sędziów, organizując kurs dla adeptów. Zapisy przyjmuje sekretariat związku — Plac Komuny Paryskiej 5.

Innego rodzaju akcją szkoleniową jest inicjatywa upowszechnienia czytelnictwa teoretycznego miesięcznika „Lekkoatletyka". Związek podjął starania, aby zainteresowali się tym pismem trenerzy, działacze a także zawodnicy łódzkiego okręgu.

ŁOZLA przystąpił także do wydawania biuletynu informacyjnego przeznaczonego dla zawodników, sędziów i działaczy. Jak można się dotąd zorientować, nowy zarząd podjął kroki zmierzające do unowocześnienia pracy w lekkoatletyce Łodzi i województwa.

RTS Widzew pionierem akcji kulturalnej Po Morcinku Lucjan Rudnicki

LUCJAN RUDNICKI jest pierwszym literatem, który nawiąże bezpośredni kontakt z młodymi sportowcami RTS Widzew. Spotkanie nastąpi w przyszłym tygodniu, mianowicie w środę 14 bm. w lokalu klubowym.

Atmosfera spotkania stanie się tym cieplejsza i serdeczniejsza, że niejedno przeżycie łączy Lucjana Rudnickiego z Widzewem i Łodzią, zwłaszcza z okresu okupacyjnego. Tutaj dał mu schronienie członek RTS Widzew, p. LEOPOLD SZUBERT, uwieczniony przez autora powieści „Stare i nowe" jako jedna z działających w niej postaci.

Okazuje się, że RTS Widzew ma więcej takich kontaktów z literaturą. Szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zawdzięczamy, że na wieczorku zorganizowanym z okazji nadania zasłużonym działaczom klubowym wysokich odznaczeń państwowych był obecny GUSTAW MORCINEK. Piewca ziemi śląskiej rozpoznał w jednym z odznaczonych działaczy RTS Widzew towarzysza niedoli z obozu koncentracyjnego.

Gustaw Morcinek po raz pierwszy zetknął się z Łodzią i żywo zainteresowało go tutejsze środowisko. Stwierdził, że Łódź to kopalnia tematów. Może coś o niej napisze.

ŁKS bez formy pokonał KTH Krynica 9:5

Hokeiści ŁKS przystępowali do meczu z KTH jako zdecydowani faworyci. Wszyscy byli przekonani, że zwyciężą, chodziło jedynie o rozmiary spodziewanego sukcesu.

Pierwsza tercja, w której ŁKS zdobył 5 bramek, zapowiadała sukces dwucyfrowy. Szybko jednak rozwiały się nadzieje. W drugiej tercji tempo znacznie zmalało, a ŁKS zagrał wyjątkowo słabo. Zawodziła szczególnie pierwsza piątka, niepewnie grali obrońcy i tylko ryzykanckiej grze bramkarza Zwierzchowskiego drużyna może zawdzięczać, że dłuższy czas krynicznanie nie mogli zdobyć bramki.

W ostatniej tercji goście grając z wielką ambicją doszli do głosu, jako zespół lepszy i wygrali tę tercję 4:2, zmniejszając tym samym rozmiary przegranej do 5:9 (0:5, 1:2, 4:2).

Najlepiej w zespole ŁKS grali Zydlewicz i Łusiak, a wśród gości Szerauc, Zieliński i Rusinek. Bramki dla ŁKS uzyskali Łusiak — 2, Zydlewicz, Miłosz, Chodakowski, Stachurski, Filipiak, Wójcik i Baranowski — po 1, a dla KTH Muzelak, Wójcik, Rusinek po jednej, a Szerauc — 2.

Publiczność była mocno niezadowolona z gry ŁKS, zdradza on bowiem brak postępów. Odnosi się to szczególnie do pierwszej piątki, w której nawet Chodakowski przestał być niezawodnym obrońcą. Dzisiaj o godz. 18 dojdzie do spotkania rewanżowego.

* * *

W Toruniu, drużyna miejscowego Pomorzanina pokonała Włókniarza Zgierz 9:2 (4:1, 3:0, 2:1).

* * *

BYDGOSZCZ. — W rozegranym 10 bm. w Bydgoszczy ligowym meczu hokejowym miejscowa Polonia pokonała po bardzo słabej grze Cracovię 5:3 (2:0, 1:2, 2:1).

Coraz więcej nadziei na wizytę czarodziei z Harlem

Interwencja przedstawicieli łódzkiego sportu w sprawie zmiany projektowanego przez PZKosz. planu pobytu słynnych koszykarzy amerykańskich Harlem Globtrotters odniosła pożądany skutek.

Pod naciskiem GKKFiT dzisiaj wyszczególnia się aż 5 miast, w których wystąpić mają koszykarze Harlem. Poznają ich nie tylko Warszawa i Kraków, lecz Łódź, Wrocław oraz Katowice. Koszykarze USA mają rozegrać 7 spotkań.

W telegraficznym skrócie

W sobotę, odbyło się w Kijowie spotkanie pięściarskie między reprezentacjami ZSRR i NRF. Drużyna niemiecka poniosła wysoką porażkę 2:18.

Rozegrane w sobotę w Neapolu międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Włochy — Austria zakończyło się szczęśliwym i niespodziewanym zwycięstwem Austrii 2:1 (1:1).

Hokeiści warszawskiej Legii przegrali w Bolzano z tamtejszym zespołem HC Bolzano 4:6 (2:3, 1:0, 1:3).

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA 11 GRUDNIA

KOSZYKÓWKA. ŁKS — Start (Lublin) II liga żeńska, godz. 18, ul. Moniuszki 4a. AZS — BKS Naprzód (Brwinów) II liga męska, godz. 16, ul. Żwirki 11 i AZS — Społem kl. A mężczyzn, godz. 18, ul. Żwirki 11.

HOKEJ NA LODZIE. ŁKS — KTH Krynica, I liga, godz. 18 w Hali Sportowej przy ul. Żeromskiego.

BOKS. Turniej juniorów o puchar „Głosu Robotniczego", godzina 11, sala Tęczy, ul. Piotrkowska 293.

ŁYŻWIARSTWO. Masowe zawody w jeździe figurowej godz. 7 i 12 w Hali Sportowej przy ul. Żeromskiego.

ZEBRANIA. Walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego w lokalu Startu, ul. Piotrkowska 48, godz. 8.

Mecz RKS—Widzew odwołany

Rudzki KS projektował rozegranie w dniu dzisiejszym spotkania towarzyskiego z jedenastką Widzewa.

Niestety, skończy się tylko na projekcie, bowiem stan płyty boiska w Rudzie Pabianickiej jest zupełnie nieodpowiedni do gry. Z tego też powodu inicjatorzy dzisiejszego meczu zmuszeni byli go odwołać.

Liga angielska

Arsenal — Botton W.	5:1	Nottingham F. — Aston Villa	2:0
Birmingham C. — Everton	2:4	Preston N. — Tottenham H.	0:1
Burnley — Leicester City	3:2	Sheffield W. — Blackburn R.	5:4
Cardiff City — Chelsea	2:1	West Bromwich — Blackpoll	3:1
Fulham — Manchester United	4:4	Leeds United — Portsmoth	0:0
Manchester C.—Wolverhampton	2:4	Rotherham U. — Luton T.	5:2
Newcastle United — West Ham	5:5		

● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

John Castle — Arthur Hailey (24)

7 GODZIN ŻYCIA

Przełożył JAN ZAKRZEWSKI

— Świetnie — powiedział Spencer. — Wobec tego jest nas dwoje nie mających zielonego pojęcia. Niech pani zajmie wygodne miejsce, radzę zapiąć pas. Na pewno spędzała pani wiele czasu na przyglądaniu się, co robią piloci. Od tamtej pory, kiedy ja pilotowałem, przybyło sporo dźwigni i wskaźników.

Janet wsunęła się w fotel drugiego pilota uważając, żeby nie dotknąć wolantu, który poruszał się niezmordowanie kierowany niewidzialną ręką autopilota. Rozległo się natarczywe pukanie do drzwi kabiny.

— To na pewno po mnie — powiedział Baird. — Muszę już iść. Życzę szczęścia.

— Szybko wyszedł. Pozostając sam ze stewardessą Spencer zdobył się na uśmiech.

— Wszystko w porządku? — spytał.

W milczeniu skinęła głową, nakładając słuchawki na uszy.

— Imię Janet, tak? Moje Jerzy. — Spencer zaczął mówić tonem poważnym: — Nie mam powodu pani oszukiwać, Janet! Sytuacja jest krytyczna.

— Wiem.

— No, spróbujmy teraz nadać alarm. Jaki jest numer naszego lotu?

— Siedemset czternaście.

— Dobra, jedziemy? — Nacisnął guzik mikrofonu. — Mayday, mayday, mayday * — zaczął równym głosem. Tego zawołania nie potrafiłby nigdy zapomnieć. Już go raz używał owego ponurego październikowego popołudnia lecąc nad wybrzeżem francuskim z ogonem Spitfire'a prawie całkowicie odstrzelonym. Na szczęście pojawiły się wtedy dwa Hurricane'y i asekurowały go podczas przelotu nad Kanałem jak dwie troskliwe stare ciotki.

— Mayday, mayday, mayday! — kontynuował: — Tu lot siedemset czternaście. Samolot Linii Przewozów Nieregularnych. Maszyna w niebezpieczeństwie. Proszę się odezwać, słucham.

Mimo woli wstrzymał oddech, gdy niespodziewanie odezwał się głos w słuchawkach:

— Halo, siedemset czternaście, mówi Vancouver. Czekaliśmy na was. Vancouver do wszystkich innych lotów. Ta częstotliwość zarezerwowana wyłącznie do rozmowy z siedemset czternaście. Słuchamy siedemset czternaście.

— Tu siedemset czternaście, dziękujemy, Vancouver. Jesteśmy w fatalnej sytuacji. Obaj piloci i wielu pasażerów... Ilu pasażerów, Janet?...

— Parę minut temu było pięciu. Może teraz jest i więcej...

— Poprawka, co najmniej pięciu pasażerów uległo zatruciu. Obaj piloci są nieprzytomni, stan krytyczny. Mamy na pokładzie lekarza, który oświadczył, że żaden z pilotów nie będzie zdolny doprowadzić maszyny do lotniska. Jeśli chorzy nie dostaną się szybko do szpitala, może się skończyć tragicznie. Zrozumieliście, Vancouver? Odbiór.

Natychmiast padła odpowiedź:

— Zrozumieliśmy. Mówcie dalej, siedemset czternaście. Odbiór.

Spencer nabrał głęboko powietrza.

— A teraz najciekawsze. Nazywam się Jerzy Spencer. Jestem pasażerem samolotu. Poprawka: byłem pasażerem. Obecnie jestem pilotem. Dla waszej informacji mam w sumie około tysiąca godzin lotu, ale wszystko na jednosilnikowych myśliwcach. Nie latałem od blisko dziesięciu lat. Znajdźcie szybko kogoś, kto mi przez radio da instrukcję, jak to pudło sprowadzić na ziemię. Lecimy na pułapie dwadzieścia tysięcy stóp, kurs magnetyczny dwieście dziewięćdziesiąt, szybkość dwieście dziesięć węzłów. To wszystko. Teraz wasza kolej, Vancouver. Odbiór.

— Vancouver do siedemset czternaście czekać na odbiorze.

Spencer otarł zbierający mu się na czole pot i skrzywił twarz w imitacji uśmiechu.

— Założę się, że tam na lotnisku nasz meldunek wywołuje parę panów z ciepłych łóżeczek. — Potrząsnęła głową pilnie wytężając słuch. Po paru sekundach odezwał się znowu głos z ziemi, opanowany, równie spokojny jak poprzednio:

— Vancouver do siedemset czternaście. Proszę ponownie uzyskać od doktora informację, czy nie udałoby się ocucić któregoś z pilotów. To bardzo ważne! Powtarzam: to bardzo ważne. Proszę mu powiedzieć, aby uczynił wszystko, co można, by jeden z nich mógł objąć stery, nawet jeśli oznacza to pozostawienie bez opieki innych chorych. Odbiór.

Spencer nacisnął guzik mikrofonu.

— Vancouver, zrozumiałem. Ale nie wierzcie w cuda. Lekarz definitywnie stwierdził, że nie ma najmniejszej, jednej na milion szansy, aby którykolwiek z pilotów był zdolny do przejęcia sterów. Lekarz twierdzi, że obaj piloci są w stanie krytycznym. Umrą, jeśli szybko nie otrzymają pomocy szpitalnej. Odbiór.

Przez jakiś czas nikt się nie odzywał. Po chwili:

(D. c. n.)

* Mayday — międzynarodowy radiowy sygnał lotniczy odpowiadający morskiemu SOS (przyp. tłum.).

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpow. 204-75 Dział ekonom. 223-05 Dział miejski 228-32, 337-47 Dział kult. 341-10 Dział Sportowy 208-95. Dział listów i interwencji 343-80 Telefon Usługowy 303-04 Redakcja nocna 279-76 — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie zł 12.50 Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579 Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch", Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024 Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa" Łódź, Piotrkowska 96

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.